Nr 19. Dnia 25 stycznia. Sobota. Dnia 13 (25) stycznia 1879 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Nawrócenie św. Pawła.
Jutro: ŚŚ. Polikarpa B. i Pauliny Wd.
Poniedziałek: Ś. Jana Chryzostoma.
Wtorek: ŚŚ. Karola i Rajmunda.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 54
Zachód „ „ 4 „ 32
Długość dnia godzin 8 minut 38
Przybyło „ „ 1 „ 0

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Ś. Franciszka Salezego.
Czwartek: Ś. Martyny Panny Męczen[illegible].
Piątek: ŚŚ. Piotra No'aski i Marcelli W.
Sobota: ŚŚ. Ignacego B. M. i Brygidy.

— W dniu jutrzejszym, jako w 3-cią niedzielę po uroczystości św. Trzech Króli, Kościół święty głosić będzie Ewangelję zapisaną u Mateusza św. w rozdziale 8-mym: „O oczyszczeniu trędowatego.“

Podczas jutrzejszego odpustu w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, słowo Boże głosić będzie w czasie Sumy JX. Zygmunt Chełmicki, rektor miejscowego kościoła, a podczas Nieszporów JX. Juljan Zdzitowiecki, wikarjusz kościoła św. Krzyża.

Porządek nabożeństwa będzie następujący:

Wotywa uroczysta przed ołtarzem św. Agnieszki, z asystencją bractwa panieńskiego tegoż imienia, o godzinie 9-tej zrana.

Suma poprzedzona procesją, z Najświętszym Sakramentem, o godzinie 11-tej zrana;

Nieszpory zamykające odpustową tę uroczystość, rozpoczną się o godzinie 4-tej po południu.

Nadto odpustowe nabożeństwa, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, odbywać się będą dnia jutrzejszego jeszcze w kościołach:

św. Krzyża i św. Anny, na Krakowskiem-Przedm., w obu na uczczenie dorocznej pamiątki Nawrócenia św. Pawła, odłożonej z dnia dzisiejszego na jutrzejszą niedzielę; oraz

w kościele powązkowskim, jako w ostatnią niedzielę miesiąca, przypada zwykły odpust miesięczny.

W dniu jutrzejszym też, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, odbędzie się o godzinie 9-tej zrana solenna Wotywa na intencję Zgromadzenia ślusarzy.

BAL W HONOLULU.

— Gdzie?—zapyta ze zdziwieniem czytelnik nie dowierzając swoim oczom—w Honolulu?.. bal w Honolulu?!...

I z zasobu swoich geograficznych wiadomości zacznie sobie przypominać wszystko, cokolwiek kiedyś zasłyszał, albo z obowiązku w szkołach nauczył się o wyspach australskich. Rozumie się, że dla potwierdzenia swych wspomnień nie zechce szukać na mapie małej wyspy Oahu z punkcikiem czarnym w środku oznaczającym metropolję Honolulu, jednej z najważniejszych stacyj dla żeglarzy Oceanu południowego, ale od razu przebiegnie oczami niniejszy artykuł, ciekawy dowiedzieć się, jak też spędzają karnawał australczycy. Nie chcąc dawać nikomu zgorszenia przyswajaniem sobie cudzych wiadomości, z góry oświadczamy, że poniżej zamieszczonego sprawozdania nie przysyła nam wcale „nasz własny korespondent“ z Australji, ale że po koleżeńsku pożyczamy go sobie od starej, wiedeńskiej *Pressy*.

Będzie temu lat trzy—powiada on—kiedy w podróży naokoło świata zatrzymałem się w Honolulu, stolicy hawajskiego państwa, która niczem szczególniejszem nie przypomina stolic cywilizowanego świata; ani to wielkie, ani ładne, wiele ulic utworzonych z prostych chat pokrytych trawą, albo trzciną, zamiast bruku i chodników ułożono deski w rodzaju pomostu, na którym wcale nie trudno kark skręcić, a przynajmniej nogę wywichnąć.

Pomimo tego nie znam na kuli ziemskiej przyjemniejszego miejsca; dzień za dniem niebo jaśnieje najczyściejszym lazurem, nocą firmament cały zasiany mirjadami płonących gwiazd, wieczne tu lato łagodne i przyjemne, a do zupełnego złudzenia ziemskiego raju nie brak nawet Adamów w bardzo pierwotnym stroju i Ew, mających nader zacofane pojęcia o wstydliwości.

Wyspiarze obu rodzajów przedstawiają się jeszcze w całej pełni, jako dzieci natury, zdrowe, krzepkie, dobrze zbudowane, jedną z największych ich namiętności jest konna jazda, to też co krok po ulicach Honolulu spotkać można rozpędzonego jeźdźca w galopie i dziękować trzeba Bogu za szczęśliwe uratowanie z pod kopyt końskich.

Płeć piękna dorównywa pod tym względem drugiej połowie ludności; korpulentne amazonki, okryte zaledwie katunową koszulą, uganiają się na dzielnych koniach siedząc po męzku, bez siodła i bez zachowania wszelkich przepisów wyższej szkoły jazdy.

Wieczorem 10-go stycznia, w dniu urodzin jednego z książąt dworu, udałem się z moim towarzyszem, urodzonym niemcem, adjutantem króla hawajskiego do jego pałacu. Rozumie się, żeśmy szli pieszo. Na ulicach panowała przykładna cisza, świąteczna, w dali gdzieś tylko szumiało morze, albo z pół ocienionej werendy doleciał głośniejszy śmiech kobiecy, lub monotonna piosenka australczyka. W zmroku przemknęła pomiędzy chatami półnaga postać, rzucając na nas zdziwione spojrzenia, albo malajska dziewoja wyszła przed próg gapić się na przechodzących europejczyków.

Doszliśmy wreszcie do bramy parku królewskiego, u której tłum ciekawych autochtonów przypatrywał się zdala zabawom dworu. Z naiwną poufałością chwytano nas za poły fraka i podziwiano nasz strój balowy, a żeśmy nie chcieli pozbawiać się tej europejskiej części ubrania, musieliśmy po prostu zakasać poły i ująwszy je w ręce maszerować tak przez szpaler sławnej armji królewskiej. Trzeba bowiem wiedzieć, że w wyjątkowych razach siła zbrojna na rozkaz króla występuje w Honolulu z całą paradą i uświetnia sobą uroczystości dworskie. Niema żartów z taką armją, która liczy tam pięćdziesięciu najroślejszych reprezentantów siły militarnej.

Na końcu szpaleru powitał nas jeden z wysokich dygnitarzy i krewnych samego monarchy z wysoką uprzejmością.

Mój towarzysz przedstawiając mnie wymienił moje imię, nazwisko, miejsce urodzenia i zamieszkania, a australska ekscelencja raczył pochwycić moją rękę i z całą powagą zapytać: „z której strony południka leży Wiedeń“.

Po tej wstępnej ceremonji powitalnej zbliżył się do nas jakiś drugi dygnitarz w płaszczu z czerwonych piór, w cylindrze na głowie i w lakierowanych trzewikach z powykręcanemi obcasami; był to mistrz ceremonji. Za jego przewodnictwem dostaliśmy się do sali balowej przed oblicze jego królewskiej mości. Władca Honolulu, Ekamaekama Eanala Naloiaehu Kalakaua był wówczas mężczyzną czterdziestoletnim, dobrej tuszy i groźnego wejrzenia; miał na sobie frak ozdobiony brylantowemi gwiazdami, z pod którego widać było szeroką błękitną wstęgę orderu Kamehameha I-szej klasy.

Jego królewska mość rozmawia płynnie po angielsku; po przedstawieniu się mojem raczył mnie zapewnić, że pała chęcią poznania Europy, i że skoro mu interesa państwowe pozwolą, wybierze się w podróż do tej części świata, w której leży Wiedeń, znany mu dobrze z opowiadań przyjaciółki Murskiej, głośnej przed kilku laty śpiewaczki wiedeńskiej.

Naszą rozmowę przerwała kapela nadworna, rozpoczynając rodzaj symfonji. Sala balowa pod względem wystawności i urządzenia nie różniła się wiele od salonu nazwyklejszego mieszczanina; na ścianach wisiały naturalnej wielkości portrety królowej Wiktorji i Napoleona III. W małej alkowie na lewo od wejścia stał tron królowej; otaczał go tłum rodzimych ekscelencyj, ministrów, jenerałów i podkomorzych z wyrazem lojalnego pietyzmu na twarzach. Kilka flaszek kolońskiej wody byłoby się tam wybornie nadało do odświeżenia atmosfery...

Królowa Kapiolani zrobiła na nas wcale miłe wrażenie; była to okrąglutka, pulchna i dość przystojna niewiasta, pomimo grochowo-żółtej cery nie różniącej się wiele kolorem od jej jednabnej sukni. W gęstych,

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA.

OBRAZKI Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta.“

Serja nowa.

(Dokończenie. Zobaczyć nr 18).

Nad spodziewanie moje bardzo prędko oswoiłem się z rolą narzeczonego i kochanka. Laura w moich oczach, zwłaszcza od czasu gdy nie pozwalamy matce mięszać się do jej ubrania, zmieniła się na bardzo piękną panienkę, tak, że jak idę z nią po linji A. B. wszyscy akademicy cisną się hurmą za nami i zachodzą w różne strony, aby się tej piękności przypatrzyć... Ja się o to nie gniewam, i owszem niech się przypatrują, zawsze to moja zasługa wyszukania tej perły na bruku krakowskim. Od rana do nocy faktorzy dóbr oblegają moje mieszkanie z opisami majątków, jakie mają na sprzedaż, zachwalają i namawiają bardzo delikatnym głosem przy oświadczeniu najwyższej dla mnie życzliwości. Napisałem list do ciotki o wszystkiem, prosząc o przyjazd do Krakowa, i zdaje mi się, że to zrobi, a tymczasem kupiłem sobie dzieło bardzo mądre o szacowaniu majątków, kupiłem topograficzną mapę całej Galicji, i wyszukujemy z Lorcią wszystkie stręczone do kupna wioski, czytamy w skorowidzu, czy tam jest las i woda, bo bez tych za nic w świecie nie kupiłbym majątku.

Przed kilku dniami, idąc na spacer do Strzeleckiego ogrodu, zdawało mi się, że pan Tenczyński przejechał obok mnie dorożką do dworca kolei. Chciałem nawet ukłonić mu się, ale czy mię nie poznał, czy też nie chciał poznać, dość że odwrócił się nagle i zajechał przed dworzec... Nie, to nie, myślę sobie, pal cię licho i z twoją znajomością blagierze. Ale na drugi dzień rano, kiedy jeszcze leżałem w łóżku, w pada do mnie kto? Kostuś Drachowski, lecz z miną nadzwyczaj zakłopotaną.

— Nie był tu u ciebie? — pyta, siadając z desperacją na krześle.

— Kto?

— No ten blagier i oszust Tenczyński.

— Nie był, ale go widziałem wczoraj...

— Więc jest, gdzie? mów prędko... ja lecę za nim i bodaj za czuprynę przyprowadzę tutaj i tak zbiję panie dobrodzieju, tak zmasakruję, na winne jabłko...

— Ale mój Kostusiu, uspokój się — rzeknę, sadzając go napowrót na krześle — on nie głupi czekać na ciebie; widziałem własnie, jak jechał na kolej i pewnie drapnął z Krakowa.

— Więc ty wiesz wszystko?

— Nic a nic nie wiem.

— Ależ to urwisz od pokonu świata... Mówię ci, skompromitowała mię kanalja i wyciągnął na takie koszta, że aż mi wstyd powiedzieć... Wystaw sobie, cała karjera moja polityczna przepadła, ani myśleć o poselstwie. I z członka rady powiatowej musiałem się podać do dymisji... Tak, tak, jak mię tu żywego widzisz, ja Drachowski Konstanty posłałem dymisję prezesowi...

— No, ale cóż on takiego zrobił?

— Co zrobił? zabił moją reputację.

— Czem?

— A tą nieszczęśliwą naftą! Jak ci wiadomo, zaczęliśmy kopać studnię, on dyrygował robotami, bo wiesz, on znał się na wszystkiem, a to panie dobrodzieju blagier nad blagierami... kopią i kopią, a tu nic... Ja mówię: pojadę do Gorlic, wyszukam jakiego znawcę, ale on panie dobrodzieju: nic, trzeba tylko wiercić głęboko, wiercić i wiercić a nafta będzie. I rzeczywiście wodę ciągle było czuć ropą a ja, choć się niecierpliwiłem, to myślę, musi być, skoro czuć. Aż tu panie dobrodzieju przychodzi do mnie wczoraj Icek, bierze na stronę i powiada, iż ludzie gadają w karczmie, że widzieli tego pana mechanika, jak raz w nocy coś lał do studni z butelki... No wystaw sobie, on kupował w mieście naftę i wlewał...

— Ależ to oszustwo!

— Ja też to samo powiadam, że oszustwo... Szczęście jego, że wyjechał do Krakowa po jakieś korby czy świdry, bo mówię ci panie dobrodzieju, jak jestem Drachowski, byłbym go wpakował do tej studni, i tak panie dobrodzieju, tak, tak — kończy, pokazując gestem, jakby go za kark przygniatał do ziemi... — Powiadam ci, cała okolica tylko się trzęsie ze śmiechu, ja oczu na świat nie mogę pokazać, studnię kazałem zasypać, a biedne Teklisko jak dostało migre_

kruczych włosach połyskał przepyszny djadem brylantowy.

Po prawicy tronu siedziała korpulentna osóbka, w której dano mi poznać jej wysokość księżniczkę Ruth; dostojna latorośl szczepu królewskiego była już w tym wieku, w którym panieńska przyzwoitość nakazuje więcej ukrywać swoje wdzięki i kształty, anieżeli odsłaniać je na widok publiczny, a mimo to okrywała ją tylko lekka, powiewna szata przypominająca pod wieloma względami—nocną bieliznę.

Posłuszny natchnieniu chwili zbliżyłem się do królowej prosząc o zaszczyt przetańczenia z nią jednego walca. Jak na rodowitą australkę wypłaciła mi się za ten dowód kurtuazji salonowej bardzo zręcznym komplementem, który mnie na wieki pozyskał dla całej dynastji władców hawajskich.

— Opowiadano mi wiele pochlebnego o tancerzach wiedeńskich — rzekła opierając się na mojem ramieniu, kiedy ją w szalony wir tańca porywałem z całem uszanowaniem dla jej wielkiego dostojeństwa.

Trudnoby mi było skreślić dysharmonję nóg naszych, które żadną miarą nadążyć nie mogły szalonemu tempu walca z „nad modrego Dunaju“, granego w piekielnym jakimś takcie przez nadworną orkiestrę. Długi czas podejrzywałem jej król. mość, że zamiast walczyka—tańczyła ze mną jakiś wojenny taniec hawajski.

Dano hasło do kadryla; wybrałem niby to szczęśliwiej honorową damę dworu, pannę Ah kum, najczyściejszej krwi chinkę, mówiącą tylko swoim rodzinnym językiem i po malajsku. Gdyby chociaż umiała była dwa słowa po angielsku!

Z samego początku odezwała się do mnie z charakterystycznym akcentem: *Owai, owai oe;* nie zrozumiałem ani jednej syllaby z tego, ale ukłoniłem się na znak, że jestem na wszystko zdecydowanym i zgadzam się zupełnie z moją tancerką.

Po tej lakonicznej rozmowie nastąpiła długa pauza, którą starałem się zapełnić jak najwyraźniejszą mimiką, odpowiadając na wdzięczne grymasy mojej skośnookiej piękności.

Ostatnia figura kadryla zamieniła się w szaloną galopadę, fruwaliśmy po sali jak wrzeciona, powstał chaos nie do opisania, białe muśliny, czarne fraki, kolorowe uniformy, brunatne twarze, różowe policzki, łokciowe fryzury pomięszały się razem tak, że chyba Boskie oko jedynie rozróżnić mogło co do czego należy.

Moja chińska Wenus spotniała jak w łaźni, zabrakło jej tchu w piersiach, czemu się wcale nie dziwiłem; na pół omdlałą odniosłem na miejsce nie wiedząc co robić, czy trzeźwić córę niebieskiego państwa, czy podziwiać konwulsyjne drgania w jej twarzy, melodję sapania i jęki przypominające lamentacje niedorżniętej pantarki.

Z europejską galanterją zlałem jej głowę wodą i przywróciłem do życia.

W parku uilluminowanym kolorowemi lampjonami skakały również ochoczo pary po trawnikach, słychać było wesołe śmiechy i tajemnicze szepty wśród cienistych alei pomarańczowych, wiatr wiał od morza i chłodził nasze rozpalone czoła; ożywcze jego tchnienie było jedynym chłodnikiem, jakim raczono gości na dworskim balu w Honolulu +

---

ny, to ją od dwóch dni szarpie i szarpie, że musiałem posłać po doktora...

Żal mi było Kostusia, ale w duszy cieszyłem się z tego że on i te piękne panie, goniące za szykownym wąsikiem i miodopłynną wymową, połączoną z nadskakiwaniami, przekonali się, że nie wszystko bywa złotem, co się z wierzchu świeci... Przy dalszych badaniach naszych w Krakowie, bo i tu znali niektórzy tego ptaszka, pokazało się, że on wcale nie jest Tenczyńskim, ale że taki przybrał sobie, jak powiada pseudonim, że we Lwowie nie mieszka, a tylko wędruje po różnych okolicach i w Poznańskiem i w Rossji i w Królestwie, udając to literata, to przedsiębiorcę, to politycznego agenta różnych ministrów i jakoś mu się udaje durzyć poczciwą i zawsze gościnnie przyjmującą każdego szlachtę, pomimo, że nieraz już podobnie jak Kostuś sparzyła się na tego rodzaju wielkościach nieznanych.

Ile i jakie zdarzyły mi się jeszcze przygody podczas szukania majątku do kupna, tudzież jak sobie radziłem na nowem gospodarstwie razem z kochaną panią Owczyńską, opowiem czytelnikom kiedyindziej, ale już na serjo, i nie pod formą pamiętników plotkarza. Ustaliwszy moją pozycję przez ożenienie, musiałem zarzucić wszelkie miastowe przywyknienia i wejść na drogę statecznej prawdy. To więc, co dotąd opowiedziałem, raczcie czytelninicy przyjąć pół wierząc, zwyczajnie jak od plotkarza, który nie mając co lepszego do roboty lubi choćby z powietrza łapać różne nowinki, a te powtarzając nie może dawać szyi za ich wiarogodność.

K o n i e c.

Konferencje przedstawicieli dróg żelaznych.

—*l*— W numerze 16 naszego pisma mówiliśmy już o posiedzeniu reprezentantów dróg żelaznych krajowych i zagranicznych, odbytem w dniu 21 b. m. pod przewodnictwem prezesa dróg południowo-zachodnich p. J. Blocha.

W dalszym ciągu w dniach 22 i 23 odbyły się narady, na których zostały przyjęte następujące układy i przepisy, tyczące się bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji z drogami południowo-zachodniemi.

1. Dla udogodnienia czynności taryfowych i łatwiejszego obznajmienia się publiczności z przepisami, nomenklaturą i klasyfikacją towarów, które dotychczas były wielce rozmaite, zostało wprowadzone ujednostajnienie przez zastosowanie przepisów eksploatacji dróg niemieckich i nomenklatury związku rossyjsko-niemieckiego, praktykujących się oddawna we wszystkich związkach dróg zagranicznych.

Przepisy takowe będą nosiły ogólną nazwę „przepisów bezpośredniej komunikacji z drogami południowo-zachodniemi“; dla każdej zaś grupy dróg związkowych, przewożących towary w jednym kierunku, będzie dodany do tych przepisów ogólnych osobny układ specjalny, mieszczący w sobie opłaty taryfowe i ewentualnie i przepisy odmienne, w danym tylko kierunku obowiązujące.

2. Drogi południowo-zachodnie przyjmują obowiązek utworzenia przy swoim zarządzie centralnego biura rzeczonego związku.

Prócz tego dla każdej z osobna komunikacji i w celu prowadzenia z drogami zagranicznemi układów, wyznaczyła każda grupa dróg z pomiędzy siebie jedną drogę do załatwiania czynności związkowych, a mianowicie:

droga Karola-Ludwika załatwiać ma czynności w kierunku na Radziwiłłów i Wołoczyska;

droga marjenburgo-mławska w kierunku na Kowel-Mławę;

droga wschodnio-prusko-południowa na Grajewo;

i drogi południowo-zachodnie na Kowel i Brześć z Warszawy, Sosnowice, Aleksandrów.

Dla załatwiania zaś spraw pilniejszych, ogólnej natury, obchodzących wszystkie bezwarunkowo drogi, będą się odbywały perjodycznie posiedzenia delegatów dróg austryjackich, niemieckich, polskich i dróg południowo-zachodnich.

3. Przepisy i taryfy obecnie przyjęte mają być podane niezwłocznie do publicznej wiadomości, a stają się obowiązującemi z dniem 1 marca r. b.

4. Wszystkie taryfy na drogach krajowych zostały obliczone w walucie krajowej, przyczem z powodu zmian w polityce taryfowej, tak często zgubnych dla interesantów, postanowiono, że wypowiedzenie układów nastąpić może nie inaczej jak na 6 miesięcy naprzód.

O podwyższeniach taryf, publiczność winna być powiadomioną przynajmniej w ciągu 6 tygodni, obniżenia jedynie mogą być dokonywane i w krótszym terminie.

W komunikacji z drogami fastowską i kursko-kijowską, wskutek wyraźnego ich żądania, termim wypowiedzenia 6-miesięczny został skróconym do 3-ch miesięcy.

5. Co się tyczy opłat za przewóz towarów, to drogi południowo-zachodnie, przy ustanowieniu opłat do krańcowych stacyj: Grajewo, Brześć, Kowel, Radziwiłłów i Wołoczyska, ustanowiwszy normy względnie do odległości, przyjęły zasadę ścisłej bezstronności, skutkiem czego różnice opłat do wskazanych stacyj obecnie umówione pozostają normą dla dalszych obliczeń; w razie zmiany taryfy przez drogi południowo-zachodnie w jednym kierunku, zmiana takowa winna być proporcjonalnie stosowaną i w innych odpowiednich kierunkach.

6. Uwzględniając potrzeby miejscowej produkcji i warunki handlu, uchwalono dla ważniejszych artykułów, tak w komunikacji z drogami południowo-zachodniemi jak i w komunikacji tranzytowej z drogami: fastowską i kursko-kijowską.

7. Taryfa dla zboża z drogi kursko-kijowskiej do Sosnowca na Kijów, Brześć, Warszawę przywróconą zostanie i wogóle wszystkie taryfy dróg południowo-zachodnich, ustanowione jednostajnie, stosowanemi być mają do Warszawy na równi z wszystkiemi innemi punktami własnej linji.

8. Reklamacje publiczności, o ile nie będą załatwiane wcześniej przez korespondencję, mają być ostatecznie rozstrzygane na zjazdach reprezentantów dróg zainteresowanych, które to zjazdy odbywać się mają perjodycznie co 3 miesiące na stacjach pogranicznych w Grajewie, Mławie, Radziwiłłowie i Sosnowicach.

W pracach tych, jak widzimy, inicjatywa zarządu dróg południowo-zachodnich jest energiczną i powinna w krótkim czasie pożyteczne wydać owoce.

W dalszym ciągu będziemy mieli zapewne sposobność zakomunikowania czytelnikom o rezultatach poufnych narad względem oclenia produktów naszych, wywożonych do Niemiec.

Posiedzenie reprezentantów kupiectwa.

—*H*— Posiedzenie nowoobranych reprezentantów zgromadzenia kupieckiego odbyło się w dniu wczorajszym o godzinie szóstej wieczorem w gmachu giełdy.

Zadaniem nowych przedstawicieli kupiectwa miało być wybranie kandydatów do urzędu starszych zgromadzenia; z pomiędzy zaś owych kandydatów ostateczny wybór czynić będzie dopiero samo zgromadzenie kupieckie w całym swym komplecie.

Prócz tego reprezentanci mieli postawić kandydatów na sędziów sądu handlowego z grona kupców.

Po interpelacji p. Blocha w przedmiocie sposobu obierania kandydatów, p. Spiess otworzył posiedzenie obszernem przemówieniem, w którem powitał najpierw serdecznie nowych, obecnych przedstawicieli, następnie zaś opowiedział pokrótce historję reprezentantów kupiectwa.

Z ust pana Spiessa dowiedzieliśmy się, że pierwotnie myśl utworzenia reprezentantów, z którymiby się zamiast z ogółem kupców znosił urząd starszych, powstała w roku 1828; delegacja zaś w tym celu z łona zgromadzenia kupieckiego wybrana, liczyła 20 osób i nosiła miano komitetu reprezentacyjnego.

Liczba członków komitetu owego wkrótce się zwiększyła, po kilkunastu też latach dopełniono nowe na reprezentantów wybory, atrybucje ich jednak, sposób obierania itd., nie były należycie określone.

Wreszcie do określenia atrybucyj przedstawicieli przystąpiono w r. 1852, a gdy w roku 1861 nastąpiło połączenie korporacyj kupieckich chrześcijańskiej i izraelskiej, w 1862 r. oddano pod rozpatrzenie kupców ważne pytanie, dotyczące reprezentantów, a mianowicie: czy mają oni istnieć? ilu ich ma być? na jak długo mają być obierani? i ilu obecność potrzebna będzie dla prawności ich zebrań?

W rezultacie zgodzono się na utrzymanie reprezentantów w liczbie 60, z obiorem na lat trzy i obecnością 20 dla prawności ich posiedzeń.

Dla okoliczności jednak od kupców niezawisłych, dopiero w r. 1872 nastąpiły nowe wybory reprezentantów, od tego też czasu do ostatnich dni nie obierano nowych reprezentantów już to z powodu niektórych spraw załatwionych w drodze urzędowej, już wreszcie z powodu śmierci ś. p. Leopolda Kronenberga, starszego urzędu.

Po ukończeniu na tem wielce ciekawego i ożywionego przemówienia pana Spiessa, wystąpił pan Bloch w przedmiocie sposobu, w jaki mają być obrani kandydaci, prócz tego zaś z żądaniem, ażeby ze względu na objawiające się wątpliwości, co do charakteru reprezentantów, wybrana została komisja celem określenia ich atrybucji.

Do myśli tej wielce sympatycznie przyjętej przez zgromadzonych, dołączył pan Łapiński żądanie, ażeby też w sposób bardziej dokładny określone zostały atrybucje starszego i podstarszego urzędu, których funkcje wyłącznie niemal polegają obecnie na dysponowaniu niewielkiemi funduszami.

W rezultacie zgodzono się, że obok kandydatów do urzędu starszych i sędziów handlowych wybrać też należy delegację z siedmiu złożoną osób do określenia atrybucji reprezentantów i urzędu starszych. Pozostała tylko kwestja, czy delegacja ma być wybraną przed czy też po wybraniu kandydatów na urząd starszych.

P. Henryk Natanson projektował, ażeby czynności delegacji oddano samemu urzędowi starszych.

P. Bloch ze względu, iż delegacja mogłaby projektować ograniczenie sfery działań urzędu starszych, żądał delegacji przed wybraniem kandydatów na starszych, a p. Lesser Levy pragnął, ażeby odroczono na dwa tygodnie wybór kandydatów do urzędu starszych w celu dania czasu wybrać się mającej komisji na opracowanie projektu atrybucji reprezentantów i urzędu.

Wniosek w przedmiocie odroczenia wyboru kandydatów poddany wreszcie na żądanie p. Mieczysława Epsteina pod głosowanie, upadł miejszością 21 głosów wobec 27.

Wówczas przystąpiono do wyboru kandydatów do urzędu starszych i na sędziów handlowych, wreszcie siedmiu członków projektowanej delegacji.

Rezultat wyborów był następujący.

Na kandydatów do urzędu starszego wybrani zostali pp: Mieczysław Epstein (34 głosów), Lesser Stanisław (34 gł.) i Grabowski Jan (30 gł.); na podstarszego: pp. Brun Stanisław (32 głosy), Rudzki Konstanty (28 gł.), Koelichen Karol (25 gł.); na zastępców: pp. Rodkiewicz Aleksander (37 głosów), Spiess Ludwik (32 gł.), Aquilino Karol (32 gł.), Reichman Henryk (31 gł.), Lande Michał (31 gł.), Wertheim Wiktor (24 głosów).

Do delegacji zaś wybrani zostali pp. Bloch J. G. (34 głosów), Wieniawski Juljan (28 gł.), Epstein Mieczysław (26 gł.), Wertheim Juljusz (26 gł.), Natanson Henryk (25 gł.), Spiess Ludwik (25 gł.), Brun Stanisław (25 gł.), Lesser Levy (20 gł.), Berson Jan (19 gł.), Epstein Leon (18 gł.) i Rodkiewicz Aleksander (16 gł.)

W ogóle posiedzenie było wielce ożywione, a panowie reprezentanci kupiectwa dowodzili, że rzeczywiście leży im na sercu piecza o handlu i przemyśle, która należytym torem dopiero wówczas pójść będzie mogła, gdy uregulowany zostanie stosunek reprezentantów do zgromadzenia i urzędu starszych kupiectwa.

Z HEINEGO.

(*Intermezzo*).

XXXII.

Dziś mi się śniła królewna,
Jak gwiazdka blada i rzewna,
Tulac swe rączki w mej dłoni,
Wzdychała w cieniach jabłoni...

„Obce ojcowskie mi trony,
Nie chcę ja berła złotego,
Nie chcę ja złotej korony...
Chcę ciebie tylko jednego...“

„Rzuć urojenia dziecięce...
Ja leżę dawno w trumience!
Upiorem tylko ja w trwodze,
Do ciebie nocą przychodzę.“

Adam Mieleszko Maliszkiewicz.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Z postanowienia ministerjum finansów w przedmiocie przyjmowania na kaucje celne papierów kredytowych w ciągu półrocza od 1 stycznia do 30 czerwca r. 1879 wyciągamy następujące dane: Obligacje skarbowe Królestwa Polskiego (cena nominalna rub. kred. 100) przyjmowane będą w wysokości 45 rubli, listy likwidacyjne (c. nom. 100 rub. kred.)—po 32 ruble; gwarantowane przez rząd: akcje kolei bydgowskiej (c. nom. 100 rub. kred.)—po 29 rubli, kolei terespolskiej (c. nem. 100 rub. met.) — po 48 rubli, i kolei łódzkiej (c. nom. 100 rub. met.)—po 42 ruble, oraz obligacje kolei terespolskiej (c. nom. 100 tal.)—po rs. 48; nie gwarantowane przez rząd akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej (c. nom. 100 rub. kred.)—po 21 rub; obligacje tejże drogi (c. nom. 100 tal,—po 28 rub.; listy zastawne warszawskiego tow. kredytowego miejskiego (c. nom. 100 rub. kred.)—po 39 rub., listy takiegoż tow. łódzkiego (c. nom. 100 rub. kred.)—po 31 rub., listy zastawne tow. kred. ziemskiego w Królestwie Polskiem: 4% 1-ej i 2-ej serji lit. A. (c. nom 3000 rub. kred.) — po 1200 rub.. lit. B. (c. nom. 750 rub.) — po 300 rub., lit. C. (150 rub.) — po 60, lit. D. (75 rub.) — po 30 i lit. E. (30 rub.) — po 12 rub. i 5% emisji roku 1869 lit. A. (c. nom. 300 rub. kred.)—po 1,170 rub., lit. B. (1,000 rs.)—po 300 rub., lit. C. (500 rub.)— po 195, lit. D. (250 rs.)—po 97 rub. i lit. E. (100 rub.)—po 39 rub., i wreszcie akcje warszawskiego banku dyskontowego (c. nom. 250 rub. kred.)—po 63 rub. i warszawskiego banku handlowego (c nom. 250 rub. kred.)—po 33 rub.

= Chodzą pogłoski, nie wiemy o ile uzasadnione, że w sferach sądowych poruszoną została kwestja ograniczenia liczby adwokatów przysięgłych przy sądzie okręgowym warszawskim.

= Z przysłanej nam wczoraj z Wiednia depeszy dowiadujemy się, iż kolej cesarza Ferdynanda (*Nordbahn*) od dnia dzisiejszego zawiesza bezpośrednią komunikację między Warszawą a Wiedniem, tak pociągami pośpiesznemi jak i zwyczajnemi; postanowienie to zapadło z powodu przedsięwziętych różnych środkow koniecznej ostrożności.

= Droga żelazna nadwiślańska z powodu zwiększonego ruchu powiększyła ilość urzędników w wydziale ogólnym.

= Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego dr Rothe, naczelny lekarz zakładu dla obłąkanych mężczyzn, odczytał nader cenne sprawozdanie z czynności tegoż zakładu w przeciągu ostatnich lat dziesięciu z dołączeniem nasuwających się autorowi uwag pod względem znaczenia takiego zakładu dla ludności całego kraju, urządzenia jego, sposobu przyjmowania chorych i t. p., porównywając statystykę chorych na umyśle w naszym kraju ze statystyką tych chorych w Galicji i w Czechach.

= Dr Roman Jasiński, b. asystent kliniki wydziałowej chirurgicznej w szpitalu św. Ducha, mianowany został po powrocie z Mikołajewa ordynatorem kliniki chirurgicznej szpitalnej Dzieciątka Jezus w dniu 22 b. m.

= Dotychczas, jak wiadomo, zebrania giełdy produktowo-towarowej odbywały się od godziny 11 minut 30 do 12 m. 30, z dozwoleniem bezpłatnego wejścia dla interesantów. Obecnie zaś komitet giełdowy zawiadamia, że poczynając od 1 lutego zebrania giełdy produktowej odbywać się będą jednocześnie z zebraniem giełdy wekslowej, to jest od godziny 10 do 11 min. 30 przed południem. Przyczem ustaje możność bezpłatnego wejścia na giełdę.

= Zmarły w tych dniach w naszem mieście, dyrektor kancelarji niemieckiego jeneralnego konsulatu w Warszawie r. dw. Ludwik Deysing, powierzony mu urząd spełniał bez przerwy w ciągu lat trzydziestu i czterech.

= Dzień 27-my b. m., to jest poniedziałek, obfituje w sesje zgromadzeń rzemieślniczych.

I tak: o godzinie 5-tej odbędzie się sesja zgromadzenia stolarzy w kancelarji cechu.

Również o 5-tej zbiorą się na naradę krawcy w swej kancelarji cechowej.

Wreszcie o godzinie 6-tej przypada sesja zgromadzenia felczerów w sali magistratu.

= **Z literatury.**

* *Tygodnik Illustrowany* pomieści wkrótce nową pracę dr. Wołyńskiego p. t. „Mniemani poprzednicy Kopernika w Italji.“

* Jak wiadomo, robione są starania o koncesję na pismo tygodniowe dla rękodzielników *Rzemieślnik.*

Otóż w razie udzielenia pozwolenia na to pismo zlać się ma z niem *Gazeta przemysłowo-rzemieślnicza.*

* *Ateneum* pomieszcza pracę p. Chmielowskiego o Mickiewiczu i Towiańskim.

Pan Ch. dał również w *Bluszczu* ciekawą rzecz o pierwszej książce pedagogicznej w Polsce.

* Litwos przypomniał się znów czytelnikom *Gazety Polskiej* listami z Paryża.

* P. Juljusz Mien, wykwintny tłómacz poetów polskich na język francuzki, bawi obecnie w Warszawie.

= **Ze sztuki.**

* Wystawa „Granwaldu“ Jana Matejki otwartą zostanie w końcu przyszłego tygodnia.

* Do liczby świątyń Pańskich w Warszawie, Częstochowie, Grzymiszewie, Kamionny i Gdowie, które zdobią obrazy pędzla świeżo zgasłego arysty ś. p. Le Bruna, dodać nam jeszcze wypada kościół w Mokobudach pod Siedlcami, dokąd w roku 1874 nabyty został z wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych obraz tegoż malarza: „Narodzenie Chrystusa“.

* W *Gazecie warszawskiej* znajdujemy znów „Wędrówki po pracowniach“ p. W. K.

Pisane one, jak zwykle, językiem wspaniałym.

Pan W. K. zwiedził tym razem pracownię p. Bolesława Łaszczyńskiego, pełną widoków wspaniałej italskiej natury.

Artysta, który z powodzeniem odtwarzał obrazy ze staropolskiej przeszłości, rzucił się pod błękitnem niebem Włoch do studjowania tutejszych ruin klasycznych, morza nieskończonego i przejrzystego powietrza.

Pan Ł. wymalował szereg widoków z Ancjum, jako to „Groty Nerona z latarnią morską“, „L'Arco muto“, „Widok na przystań w Ancjum“, „Łodzie wyciągnięte na brzeg“.

Dalej idą pejzaże z Sorrento, z nad neapolitańskiej zatoki.

Tutaj wyróżniają się: „Widok Wezuwjuszu“, „Lazzaroni wygrzewający się na słońcu“, „Widoki z Sorrento“, „Głowa młodej sorrentynki“ itd.

Artysta wreszcie nie zaniedbuje rodzaju portretowego, dotychczas przezeń uprawianego, a w pracowni jego spostrzedz można kilka w tym rodzaju interesujących prac.

W pracowni młodego artysty pana Kotarbińskiego, dokąd w wędrówce p. W. K. zabłądził, oprócz będących już na ukończeniu obrazów „Wskrzeszenie syna wdowy“ i „Matka Bolesna, idąca na Kalwarję po ciało Zbawiciela“, przybył nowy wielkich rozmiarów podmalowany ledwo obraz.

Miano jego „Sic transit gloria mundi“.

* Artysta-rzeźbiarz, p. Szczęsny Chilkiewicz, wykończa dwie artystyczne bibljoteki.

Są to kopje z muzeum cesarskiego w Wiedniu.

Ukażą się one pono na wystawie.

* „Taniec starożytnych rzymian“ najnowszy obraz Siemiradzkiego, nabyty został przez Aleksandra hr. Orłowskiego z Galicji, właściciela okazałego zbioru dzieł sztuki.

= **Echa z prowincji.**

* W Duczyminie, w przasnyskiem, stanie wkrótce kościół filjalny kosztem parafjan.

* W kościele pułtuskim w wigilją Bożego narodzenia podczas Pasterki wykonana została przez chór amatorski msza napisana przez p. Wiktora Zientarskiego.

Sola we mszy wykonali pp. Zientarscy Al. i Wiktor, Zdziechowski oraz panie: K. Zientarska i Wasiewiczowa.

W dzień Nowego Roku, wykonano też dwa nieznane utwory ś. p. Zientarskiego.

* W parafji Łanięta, w pow. kutnowskim, właściciel wioski p. S. wystawił własnym kosztem przy kościele okazałą dzwonnicę murowaną.

Koszt budowy wynosił rs. 7000.

Pan S. poprzednio już na przebudowanie kościoła w Łaniętach wyłożył rs. 30,000.

* W Brzeżuniu, w płockiem, pobudowana zostanie nowa synagoga.

* W Łowiczu pan Tarczyński otworzył salon do gry na fortepjanie dla osób ćwiczących się w grze.

Do salonu przychodzić można nawet z nauczycielem.

* W Ciechanowie pobudowany będzie wielkich rozmiarów browar.

* W dniu 9 b. m. poświęcony został nowy parowy browar w Drozdowie.

Zakład ten należy do największych z motorem o sile 30 koni, jak do dwukrotnego dziennego zacieru.

Najnowsze maszyny i przyrządy znalazły tu zastosowanie.

Cały zakład urządzony został przez fabrykę zajmującą się specjalnie budową browarów w Chemnitz w Saksonji pod firmą „Germania“.

* Dnia 21-go b. m. odbył się w Lublinie koncert p. M. Horbowskiego.

Sala była szczelnie zapełnioną, koncertanta zaś przyjmowano z odznaczeniem.

= Z Szawel piszą o śmiałym napadzie rozbójniczym w pobliskiej okolicy.

Działo się to w dobrach Sektele, własności p. Jaszczołda.

Około godziny siódmej wieczorem zastukano do drzwi bawialnego pokoju w domu państwa J.

W pokoju tym znajdowali się syn i córka gospodarstwa.

Córka, Wirginja, otworzyła.

We drzwiach ukazała się gromada zbrojnych ludzi.

Było ich pono dwunastu.

Ogłuszyli oni najpierw syna państwa J., Władysława.

Wpadli potem do następnego pokoju, gdzie do państwa Jaszczołdów dali kilka strzałów.

Na szczęście jeden z nich tylko lekko zranił panią J.

W czasie jednak zamięszania, córka państwa J. zdołała uciec na wieś, zkąd wołała o pomoc.

Przestraszyło to napastników, tak że zabrawszy tylko 370 rubli uciekli.

Trzech z nich podobno już przytrzymano.

= Awantura w Dolinie szwajcarskiej, o której w swoim czasie wspominaliśmy, zakończyła się onegdaj przed kratkami sędziego pokoju.

Burzliwy pan ***, sprawca „nieporozumienia“, zapłacił z wyroku sędziego 25 rubli kary...

I... zgoda!

= Po bankiersku.

Pewien bankier wiedeński odniósł się w tych dniach do jednego z finansistów tutejszych, z którym ma stosunki handlowe, z żądaniem jak najprędszego załatwienia interesów i zamknięcia rachunków.

Przestraszyła go epidemja w gub. astrachańskiej!!!

Zabawny jest pan bankier i jego obawa przed „tą wielką chorobą“.

= Było to przed tygodniem na wieczorku u jednego z naszych przemysłowców.

Pewien młody człowiek nie oddający się tańcowi, chcąc sobie skrócić konwersacją monotonność chwili, zbliżył się właśnie do panny ***, ośmnastoletniego aniołka z grzywką, w różowej sukience, obsypanej gęsto konwaljami.

— Pozwól pani—rzekł uprzejmie—iż poszukam ratunku w miłej z nią rozmowie, jestem bowiem, jak powiedział Słowacki: „samotnością straszny“.

— A czy pan Słowacki — odparł aniołek — także pracuje w handlu?

Młody człowiek stał się „przerażeniem straszny“.

= Przed jednym z sędziów pokoju miasta Warszawy stanęli małżonkowie państwo X., oskarżeni przez policję o naruszenie spokoju publicznego.

Byli oni aktorami tragi-komedji, która się odegrała w pewnej restauracji.

Małżonek hulał sobie w towarzystwie wesołych przyjaciół i przyjaciołek, gdy wtem nagle zjawia się jego połowica i wobec wszystkich wymierza doraźną sprawiedliwość...

Powstało zamieszanie, krzyk itd.

Pierwszy akt zakończył się w biurze cyrkułowem, a drugi rozpoczął u sędziego pokoju, który uznając za winną awantury tylko żonę, skazał ją na 15 rs. kary pieniężnej lub trzydniowy areszt policyjny, męża zaś, jako bierną tylko ofiarę napaści, od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Sprawa ta, ze względu, że winowajcami były osoby należące do klasy wykształconej, bardzo niemiłe wywarła na nas wrażenie.

= Epoka witrychów już przebrzmiała!

Przy schyłku dziewiętnastego stulecia żaden „szanujący się“ choć cokolwiek złodziej nie ucieka się aż do tak już spospolitowanych środków.

Znaleźć klucz, i kluczem drzwi otworzyć, oto jest prawdziwa sztuka!

Tak się też wczoraj stało.

Do kuchni mieszkania pani S., wdowy po kupcu na Krakowskiem-Przedmieściu, wszedł żydek jakiś i zastawszy tylko służącą, rzekł:

— Ja, proszę panienki, jestem blacharz; pan rządca kazał zreparować dach, co zacieka, a tu u panienki jest klucz od góry.

Ufna a leniwa sługa dała klucz mniemanemu blacharzowi, który też poszedł na górę i zabrawszy z niej wiszącą tam jeszcze mokrą bieliznę najswobodniej zaczął zstępować ze schodów, pozostawiając drzwi strychu otworem.

Na nieszczęście dla niego, pani S. dowiedziawszy się od sługi o jakimś blacharzu, wysłała ją na górę.

Spotkali się na schodach.

Krzyk służącej przywołał na pomoc stróża i sąsiadki, bieliznę odebrano, złodziej zaś poszedł do kozy rozmyślać nad niesprawiedliwością losu, który tak sprytnie obmyślanego napadu lepszym nie uwieńczył skutkiem.

— *A. n.* Załączam przy niniejszem medal na pamiątkę Woltera i jego pomnika zrobiony, raczcie takowy spieniężyć przez ogłoszenie w *Kurjerze*, kto da więcej a zebraną kwotę przeznaczyć na instytut paralityków w Warszawie. *W. M.*

— Nadesłano z Petersburga od L. K. rs. 3 dla ucznia gimnazjum i rs. 3 dla nieszczęśliwej T. Złożono również Z. J. rs. 1 kop. 10 dla najbiedniejszych do uznania redakcji i rs. 1 dla biura nędzy wyjątkowej.

— Osoba bardzo biedna złożyła do spieniężenia broszkę koralową, za którą A. B daje rs. 15. Kto da więcej?

— Na rogu ulicy Niecałej i placu Teatralnego w d. 24 b. m. zginął z kieszeni mały pugilares fijołkowym aksamitem kryty z biletami właścicielki. Przez wzgląd, iż pugilares ten stanowi drogą pamiątkę dla osoby poszkodowanej, zechce łaskawy znalazca odnieść go podług wskazanego na biletach adresu, lub też do redakcji *Kurjera Warszawskiego* za nagrodą rs. 1.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka nr 23. Posiedzenie 23 stycznia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
35	Grzybowsk	P. Starogubska	Wdowa, dzieci drobnych 5.
66	Grzybowsk.	Makowska An.	Mąż chory, dzieci drobnych 2, jedno chore.
51	Pańska	Brodowska K.	Mąż nieobecny, dzieci drob. 3, matka stara.
53	Cmielna	Kamaszewska	Mąż nieobecny, dzieci drobnych 4-ro.
41	Miła szero.	Paprocka We.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
24	Świętojers.	Brzeczkowska	Mąż nieobecny, dzieci dr. 3 i matka stara.
71	Żórawia	Abel Eleonora	Wdowa, dzieci drobnych 3.
3	Celna	Smól Magdale.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
45	Pawia	Gere Tekla	Wdowa, dzieci drobnych 4.
290	Praga	Ruszkowska M.	Mąż idjota, dziecko małe.
20	Browarna	Piotr Sto...	Żona chora, dzieci dr. 2.
6	Browarna	Bartosiewicz F.	Mąż chory, dzieci drobnych 3.
12	Browarna	Czystoska Teo.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
86	Czerniako.	Szatkowska B.	Wdowa, chora, dzieci dr. 3.
34	Piękna	Muszyńska Izabella	Bez pomocy od męża, dzieci drobnych 2, matka stara.

— Na koncercie jutrzejszym na dochód niezamożnych studentów instytutu agronomiczno-leśnego w Puławach, rozprzedaży programów podjęły się oprócz pani z hr. Kotzebue Pillar v. Pilchau z Augustową Ostrowską i Uwarow, panie: Mścisławowa Godlewska i Edwardowa Leowa.

Nekrologja.

† W poniedziałek, to jest dnia 27 stycznia, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawi się żałobna wotywa jako w rocznicę śmierci, za duszę ś. p. Aleksandra **Chmielewskiego,** obywatela ziemskiego, na którą pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —1681—

† W dniu 27 stycznia r. b., to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Rybickiego,** b. urzędnika b. trybunału w Warszawie, odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy nieboszczyka w kościele św. Jacka przy ulicy Freta o godzinie **8 i pół** zrana, na którą to pozostała wdowa wraz z córkami zaprasza życzliwych. 1665

† W poniedziałek, to jest dnia 27 b. m., jako w smutną rocznicę śmierci nieodżałowanej ś. p. Matyldy z domu de Wiernek **Aspis**, odprawi się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które mąż, córki, zięciowie i wnuki zapraszaią krewnych, przyjaciół i znajomych. —1654

† Dnia 21 stycznia r. b., ś. p. Kazimierz **Mogilnicki,** obywatel gubernji wołyńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, życie zakończył. Przewiezienie zwłok do grobu rodzinnego na Wołyń nastąpi we wtorek, 28 stycznia, z kościoła św. Krzyża na kolej nadwiślańską. Pozostała wdowa wraz z braćmi zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, które się odbędzie o godzinie **10-tej** zrana. —1630—

† Ś. p. Franciszek **Siatecki,** b. adwokat sądu apelacyjnego, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 24 stycznia r. b., przeżywszy lat 64. Pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w poniedziałek, dnia 27, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1678—

† Ś. p. Zofja z Cieleckich **Podczaska** zeszła z tego świata w dniu 24 b. m. i r. w wieku lat 42. Pogrążeni w smutku mąż z dziećmi i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 27 b. m. w poniedziałek, o godzinie **11 i pół** zrana, w górnym kościele św. Krzyża odbyć się mające. Pogrzeb i złożenie w grobie familijnym w Starejwsi, powiecie węgrowskim nastąpi w czasie późniejszym. —1701—

† Ś. p. Anna z Thielów **Michel**, żona właściciela cukierni, po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu w d. 23 b. m. przeżywszy lat 42. Stroskany mąż wraz z siostrami i bratem zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej w dniu jutrzejszym (26), to jest w niedzielę, o godzinie **2 i pół** po południu, na cmentarz ewangelicki, odbyć się mające. —1608—

† Ś. p. Lucynka Apolonja **Kessel,** córka Antoniego i Eleonory z Mathia, przeżywszy lat 3, w dniu wczorajszym powiększyła grono aniołków. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu jutrzejszym, to jest w niedzielę, o godzinie **4-tej** po południu z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —1683—

† Ś. p. Stachna **Klichowska**, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeżywszy lat 2, spoczęła w Bogu w dniu 24 b. m. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Nowowielkiej nr 15, w dniu jutrzejszym, to jest 26 b. m., o godzinie **2 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —1636—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Londyn** 23-go stycznia.—Z Madras donoszą o gwałtownie tam panującej dysenterji, zabierającej liczne ofiary; w przeciągu jednego tygodnia zmarło 170 osób.

× **Londyn** 24-go stycznia.—*Standard* twierdzi, iż szanse kandydatury ks. Reuss, ambasadora niemieckiego w Wiedniu, do mitry książęcej bulgarskiej, zwiększają się z dniem każdym.

× **Bruksella** 23-go stycznia —Zawiązało się tu stowarzyszenie zachęty robotników. Ustanowiło ono pięć nagród dla pracowitych robotników: po 300, 200, 150, 100 i 50 franków. Laureaci otrzymywać będą premje wraz z dyplomami odpowiedniemi na publicznych posiedzeniach.

× **Luksemburg** 23-go stycznia. —Wczoraj przywieziono tu zwłoki ks. Henryka niderlandzkiego.

× **Luksemburg** 23-go grudnia.—Zmarł tu kanonik Wies, znany z działalności na polu naukowem.

× **Rzym** 24-go stycznia. — Kolegjum kościoła św. Piotra w Rzymie donosi, że nabożeństwo żałobne za duszę Piusa IX odbędzie się dnia 8 lutego.

× **Madryt** 23-go stycznia. — Ks. Michał Gorczakow, dotychczasowy poseł przy dworze saskim, według krążących tu wieści, ma zostać posłem u dworu hiszpańskiego.

× **Berlin** 23-go stycznia.—Według kilku pism tutejszych, ks. Arnulf bawarski ma być również kandydatem do tronu bulgarskiego.

× **Drezno** 23-go stycznia.—Następca tronu austryjackiego, arcyksiążę Rudolf, przybył tu w dniu dzisiejszym. Na dworcu kolei przyjął go król i ks. Jerzy. Wjeżdzającego do miasta witała ludność entuzjastycznemi okrzykami.

× **Toruń** 23-go stycznia.—Wczoraj w Świątkowie pobłogosławiony został związek małżeński p. Teodora Kalksteina i panny Marji Breziańki ze Świątkowa, córki ś. p. Włodzimierza Brezy, arcyszanownego b. prezesa koła polskiego i małżonki jego Wandy z Wierzbińskich.

× **Wiedeń** 24-go stycznia. — W dniu jutrzejszym odbyć się tu ma wielka konferencja pod przewodnictwem prezydenta ministrów ks. Auersperga z powodu pojawiającej się na wschodzie dżumy.

× **Wiedeń** 23-go stycznia.— Austryjackie ministerjum ogłosiło, że opłata ceł granicznych dokonywać się ma w złocie, oraz że pięciomarkówka złota niemiecka przyjmowaną będzie po kursie 2,94 złotego austryjackiego, większe sztuki zaś w tym samym stosunku; pokazuje się przeto, że zamiar wprowadzenia jednolitej stopy monetarnej już po kilku zaledwie leciech w niwecz się obraca.

× **Wiedeń** 23-go stycznia. — *Tagblatt* donosi, iż pewien młody człowiek, pochodzący z polskiej arystokratycznej rodziny, otrzymał miljonowy spadek po swojej ciotce; przed kilku dniami powołano go z Gracu do kraju, gdzie odebrał 7 miljonów sukcesji, poczem wrócił do Gracu dla dokończenia studjów.

× **Wiedeń** 24-go stycznia.—W miejsce ustępującego z powodu zajść listopadowych p. Bartmańskiego, cesarz mianował wiceprezydentem namiestnictwa galicyjskiego, radcę dworu Filipa Zaleskiego, delegata namiestnictwa w Krakowie; na ostatnie zaś stanowisko tegoż powołanym został hr. Badeni, starosta rzeszowski.

Przegląd polityczny.

Dzienniki francuzkie zajmują się jeszcze ciągle posiedzeniem Izby z zeszłego poniedziałku i głosowaniem, które niejako powstrzymało aspiracje stronnictwa radykalnego; wszelako nadane gabinetowi votum zaufania nie może być jeszcze uważane za zupełne zwycięztwo p. Dufaure'a i za dowód poparcia większości parlamentarnej. Izba w komplecie liczy 533 członków, według sprawdzonego rezultatu głosowania za wnioskiem Ferryego powstało 208, przeciw 116 deputowanych; ponieważ 15 znajdowało się tego dnia na urlopie, a komplet był obecnym, przeto pokazuje się teraz, że 194 członków Izby wstrzymało się od głosowania. Z takiego rezultatu trudno wnioskować stanowczo o trwałości poparcia i jego właściwem znaczeniu, na jakie gabinet dzisiejszy liczyć może w Izbie. Dalsze rozprawy parlamentarne okażą dopiero, o ile ostatnie głosowanie wzmocniło egzystencję ministerjum Dufaure'a i zaaprobowało program polityki rządowej. Zdaje się, że długo czekać na taką sposobność nie będziemy potrzebowali.

Presse w ostatnim numerze; jaki nas doszedł, rozbiera na wstępie kwestję konwencji rossyjsko-tureckiej i program działalności ks. Dondukowa w Bulgarji, kończąc słuszną uwagą, że słabą stroną traktatu berlińskiego jest właśnie nierozwiązana a właściwie połowicznie załatwiona kwestja bulgarska. W tem leży przyczyna dzisiejszego prowizorjum w sytuacji pokojowej, któremu nie tak łatwo zaufać.

Presse utrzymuje, że dłuższa administracja i okupacja Bulgarji przez rossjan, energiczna i dobrze obmyślana działalność ks. Dondukowa, muszą z konieczności wywrzeć wielki wpływ na usposobienie bulgarów i zjednać ich dla Rossji. Książę sam czyniąc zadość swoim osobistym poglądom na kwestję złączenia całej Bulgarji i utworzenia odrębnej całości, korzysta z każdej okazji, aby te nadzieje w bulgarach wzmacniać i utrzymywać.

Przed kilkoma dniami ks. organizator przyjmował u siebie deputację bulgarsko-rumelijską i rozwodził się nad przyszłemi wyborami kandydatów do tronu. Jak wiadomo ks. Dondukow był właśnie jednym z pierwszych i gdyby tylko wolno mu było chcieć na serjo naczelnej władzy w Bulgarji, byłby ją niewątpliwie otrzymał przez powszechne głosowanie.

Ale książę dobrze zrozumiał swoją sytuację, oświadczył przeto deputacji, że w wspólnym interesie Rossji i Bulgarji rezygnuje z kandydatury do tronu, a nawet doradzał usilnie, aby nie wybierano w ogóle rosjanina, co mogłoby dać w Europie powód do niepotrzebnych zawikłań politycznych.

Przemówienie swoje zakończył, jak zwykle zapewnieniem, że Rossji dobro Bulgarji leży na sercu i że wkrótce życzenia ich spełnione zostaną. Armja rossyjska okazała się niepokonaną, rzekł książę, — niepokonaną też okaże się dyplomacja rossyjska.

Zgromadzenie notablów bulgarskich w celu rozpoczęcia i przygotowania wyborów na księcia udzielnego Bulgarji miało się odbyć 18 b. m., ale do tej chwili żadnej pod tym względem nie odebraliśmy dokładnej wiadomości.

Układy grecko-tureckie w sprawie rozgraniczenia miały się już rozpocząć; delegaci rządu ateńskiego stawili się w Anino, w towarzystwie francuzkich oficerów marynarki, którzy niejako swoją obecnością przypominać będą wysłannikom Porty traktat berliński i postanowienia Europy.

Wspominaliśmy już o zamiarze zamianowania Rustema-baszy gubernatorem wschodniej Rumelji; obecnie znajdujemy kilka bliższych szczegółów dotyczących

jego osobistości. Rustem-basza pochodzi z arystokratycznej rodziny piemontskiej i nazywa się właściwie hr. Marini. Podczas wojny krymskiej przybył jako młodzieniec do Konstantynopola protegowany u ówczesnego wezyra Reszyda-baszy. Reszyd polubił go w krótkim czasie, zamianował urzędnikiem ministerjum spraw zewnętrznych, później sekretarzem ambasady w Tunisie, a wreszcie ambasadorem w Petersburgu na miejsce Khal l-beya. Hr Marini przyjął nazwisko Rustem beya, popierany przez gabinet petersburski stał się *persona grata* i został zamianowany baszą przez sułtana. Podczas pobytu na dworze rossyjskim wydarzył mu się wypadek na polowaniu, zagrażający jego życiu. Naj. Cesarz Aleksander uratował go własną ręką, położywszy trupem niedźwiedzia, który szedł wprost na nieopatrznego strzelca, aby go udusić w uściskach.

Od r. 1873 Rustem-basza zajmował urząd jeneralnego gubernatora Libanu, a obecnie Porta chciała go na to samo stanowisko przenieść do Wschodniej Rumelji.

Atoli ludność bulgarska ma swoje uprzedzenia do Rustema baszy, a podobno i gabinet petersburski zgodzić się nie chce na jego nominację.

Z Białogrodu donoszą, że komisja ustawowa Skupczyny postanowiła kwestję równouprawnienia wyznań w Serbji odłożyć do przyszłej sesji. Wiadomość ta niekorzystnie usposobić może dyplomację europejską dla księztwa; senat włoski przedwczoraj właśnie rozbierał bieżące kwestje polityki zagranicznej i położył nacisk na potrzebę urzeczywistnienia traktatu berlińskiego, przyspieszenia organizacji Rumelji wschodniej i t. p. Co do Serbji zaś i Rumunji rząd oświadczył, że zajmuje stanowisko ściśle traktatem pokojowym określone i czyni uznanie tych nowo kreowanych państewek niepodległych zawisłem od przyjęcia zasady wolności wyznań i tolerancji religijnej.

Rząd rossyjski nie potwierdził nominacji pułkownika Catargin, kuzyna ks. Milana — na ambasadora w Petersburgu, z tego względu, że pułkownik nie jest rodowitym serbem, ale rumunem. Na miejsce jego zamianowano byłego ministra wojny Sawę Gruicza.

Telegram z Madrytu do *Italie* zaprzecza pogłoskom o rozdwojeniach w armji hiszpańskiej, o których pisaliśmy przed kilkoma dniami; przeciwnie, wojsko odznacza się dotychczas wzorową karnością i nie daje żadnych powodów do nagany. Tem lepiej; wszystkie bowiem przewroty i zawichrzenia w ostatnich czasach zagrażające rządowi hiszpańskiemu lub porządkowi społecznemu, miały swoich inicjatorów po większej części w szeregach armji stałej lub marynarki.

Kampanja afghanistańska utknęła; wprawdzie tegoroczna zima nie jest tak dokuczliwą jak się spodziewano, śniegi nie spadły zbyt obficie, aby hamowały komunikację, ale mimo to, akcja strategiczna ogranicza się do rekonesansów. Dopiero z wiosną wybuchnie z nową energją.

Wicekról indyjski ze swoim sztabem wyjechał napowrót z Lahory do Kalkuty, co dowodzi, że o rokowaniach pokojowych w tej chwili mowy zupełnie nie będzie. Szir-Ali zaś wybiera się na serjo do Petersburga, pomimo tego, że mu odebrano nadzieję uzyskania jakiejkolwiek pomocy od Rossji.

Telegramy prywatne.

Berlin, 24-go.— Narodowo-liberalni deputowani wnoszą w pruskiej izbie poselskiej rezolucję, żeby odrzucić wniosek „środka“ co do prawa o władzy karnej sejmu państwa i oświadczyć, że obecne rękojmie swobody słowa są niezbędnomi podstawami pruskiej i niemieckiej konstytucji. Sejmowi państwa z całem zaufaniem pozostawić trzeba obronę praw konstytucyjnych. Stronnictwo postępowe także wniosek ten popiera.

Berlin, 24-go.— Komisja budżetowa izby deputowanych w dalszych obradach przyjęła następujące rezolucje: Uprosić rząd, aby w przyszłości zaprowadził oszczędności przy bieżących wydatkach zarządu a głównie przez uproszczenie biegu interesów i zmniejszenie liczby urzędników, ażeby wobec finansowego położenia nie budował gmachów drogich a przy wystawianiu gmachów dla służby ominąć wszelką kosztowność.

Wiedeń, 24-go.—Według „*Neue Freie Presse*“ delegowani Austrji i Niemiec na dziś odbytej sesji postanowili natychmiastowe wysłanie komisji złożonej z lekarzy do miejscowości nawiedzanej dżumą i zarządzenie zakazu przywozu wszelkich towarów z zarażonych okolic, oraz ustanowienie kwarantanny, na wschodnich i południowo-wschodnich stacjach dla osób przybywających z miejsc dżumą nawiedzanych.

Wiedeń, 24-go.—Zaprowadzone na kolei północnej środki ostrożności przeciw dżumie, wprowadzone także na kolei lwowsko-czernowicko-jaskiej. Skutkiem tego i na kolei granicznej Rumunii zmiana wagonów jest nakazaną.

Lwów 24-go. — Ziemiałkowski stanowczo podaje się do dymisji.

Paryż 24-go. — Od onegdaj bezustannie śnieg pada. Komunikacja telegraficzna z Hiszpanją przerwana.

Serajewo 24-go. — Bezzasadną jest wiadomość jakoby mahometanie bośniaccy domagali się publikowania rozporządzeń oficjalnych w języku tureckim. Na tysiąc mahometan w Bośnji zaledwie jeden po turecku umie. Nawet za panowania tureckiego urzędowy dziennik *Bosna* był z tego powodu cyrylicą drukowany.

Wersal 24-go. — Wczoraj został przedłożony izbie budżet na rok 1880 przez ministra finansów Secy.

Londyn 23-go. — Rada gabinetu została na jutro zwołaną.

Kalkuta 23-go. — Jenerał Biddulph znajduje się w pochodzie na Giriskh — Jenerał Stewart wykonywa dalej rekognoskowania w kierunku na Khelatighilzae.

Petersburg 23-go. — *Ag. Russe* zaprzecza wiadomości o nowych powikłaniach przy podpisaniu stanowczego pokoju z Turcją i dodaje, że według wiadomości ostatnich, idzie już tylko o kwestje drugorzędne, dotyczące tylko kosztów utrzymania jeńców.

Marsylja 23-go.— Jen. Grant wyjechał ztąd dzisiaj do Indji Wschodnich.

Bruksella 23-go.— Brabancki sąd przysięgłych skazał Langrad Dumonceau zaocznie na 15 lat więzienia i 2,000 fr. kary.

Wiedeń 24-go. Wieczorem. Doniesienie *Politische Corresp.* z Konstantynopola z dnia dzisiejszego.— Według wiadomości nadeszłych do Porty znajduje się w drodze do Konstantynopola deputacja albańczyków dla wręczenia sułtanowi petycji, w której proszą o udzielenie rozmaitych przywilei dla przyszłego samorządu albańskiego. Z Cetynji donoszą z dnia dzisiejszego: Widoki pokojowego rozwiązania kwestji zdania terytorji mających być oddanemi Czarnogórzu, znacznie się poprawiły z przybyciem tureckich komisarzy. Zastępcą dyplomatycznym Francji w Czarnogórzu mianowany został ostatecznie Ange de V. Quentin, dotychczasowy dyplomatyczny agent Francji w Belgradzie.

Berlin 24-go.— Wszystkie mocarstwa zgodziły się na 3-miesięczną prolongatę mandatu komisji wschodnio-rumelijskiej, ale zachodzi obawa, że i ten termin będzie za krótki. Nad kandydaturą Petrowicza do tronu bulgarskiego mocarstwa zastanawiają się poważnie, głównie Rossja ją popiera. Ks. Battenberg nie jest skłonny do przyjęcia tronu. W kołach blizkich rady związkowej nic nie słychać o zamiarze cofnięcia prawa o władzy karnej sejmu państwa. Inicjatywę do zgody narodowych liberałów z postępowcami wobec wniosku Heermana powziął Lasker.

Peszt 24-go. — Minister skarbu dopiero w sobotę złoży w komisji finansowej projekt do prawa o pożyczce z bardzo obszernemi motywami.

Wersal 23 go.—Izba deputowanych. Wzięto pod obrady wniosek Laisant'a, żądający obniżenia do lat trzech służby wojskowej.

Paryż 23-go. — Donoszą z prowincji, że wpływ bonapartystów ma się ku upadkowi i wątpić należy czy deputowani ich będą wybranemi. Za to spodziewają się legitymiści zyskać parę krzeseł za pośrednictwem kleru. Przypuszczają również, że reakcja europejska i zbyt gorące działanie republikanów przyjdzie im w pomoc: Rząd ma plan zaspokojenia lewicy—czterech prokuratorów rządowych i sędzia pokoju mają otrzymać dymisję. Nowe prawo o wychowaniu ma być przedłożone natychmiast po uregulowaniu budżetu.

— W dniu jutrzejszym o godzinie $10^{1}/_{2}$ rano, w sali losowań Banku Polskiego, będzie zebranie uczestników kassy zaliczkowo-wkładowej urzędników Banku polskiego.

Przedmiotem zebrania będzie: wybór zarządu i komisji rewizyjnej na rok bieżący, zdanie sprawy z czynności zarządu za rok ubiegły i rozpoznanie instrukcji wygotowanej przez zarząd.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Białej róży.* Na czwartej maskaradzie będę.
—1609— *K.*

Białej kamelji z tulipanem. Będę sam oczekiwać Cię pod pierwszym filarem. — *Józef J...* —1684—

— Szkoła prywatna męzka w Warszawie na Krakowskiem-Przedmieściu w domu pod numr 79 będąca, dla ważnych przyczyn przeniesioną została na Szeroki-Dunaj do domu narożnego pod nr 8 (136) i przyjmuje uczni dla przygotowania ich do klas gimnazjalnych.

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 25 stycznia 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	154.20—35—50—65—$72^{1}/_{2}$—80	154.80	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.37—39—42	10.43	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	125.55	125 70	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	133.80	134 10	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	99.75	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100 40	100 55	— —
„ „ „ małe.	100.30	100 45	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	—.—	96 80
„ „ „ II.	—.—	—.—	96.80
„ „ „ III.	—.—	—.—	96.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	89 65	89 80	—.—
„ „ małe..	89 65	89.80	— —
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	92.45	92 65	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125................	—.	—.—	246 50
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	132.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	118.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	260 —	256 —
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	260.—	256.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	— —
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	— —

Wartość kuponów od listów zast. $36^{2}/_{3}$ nowych $45^{15}/_{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $153^{1}/_{3}$— m. Łodzi $112^{1}/_{2}$ listów likwidacyjnych 60 obligów skarbowych $126^{2}/_{3}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $16^{2}/_{3}$ 2-ej emisji $183^{1}/_{3}$
Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs. —kop. $51^{1}/_{2}$
pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

— Uwiadomienie dla jąkających się. — P. doktor Chervin, dyrektor paryzkiego zakładu dla jąkających się, z rozporządzenia p. ministra oświecenia publicznego we Francji, udaje się do Rossji w celu naukowym; podczas swego przyszłego pobytu w Warszawie, przedsięweźmie kilka kuracyj. Leczenie bez użycia lekarstw i operacji, potrzebuje tylko dwadzieścia dni. Metoda p. Chervin pozyskała chlubne uznanie od paryzkiej akademji medycznej, wojskowej rady lekarskiej i więcej jak 30 rozmaitych zleceń, mających na celu zbadanie rezultatów.

Zapisywać się można naprzód, a po szczegółowe objaśnienia udać się należy: à Mr le docteur Chervin, 90, Avenue d'Eylau, Paris. —93—

— ***Warszawski komitet giełdowy.*** Przy otworzeniu na giełdzie tutejszej od dnia 31-go stycznia (12 lutego) 1878 roku oddziału giełdy produktowo-towarowej, oraz zebrań dla tegoż oddziału tymczasowo oznaczony był od godziny 11-tej minut 30 do godz. 12 minut 30 w południe, z dozwoleniem bezpłatnego wejścia dla interesantów na te zebrania.

Obecnie na posiedzeniu swojem w dniu 10-tym (22) stycznia r. b. komitet giełdowy uznał właściwem i dogodnem, aby zebrania giełdy produktowo-towarowej poczynając od dnia 20-go stycznia (1 lutego) r. b. odbywały się jednocześnie z zebraniem na giełdę wekslową, to jest od godziny 10-tej do 11-tej minut 30 przed południem, skutkiem czego ustaje też możność bezpłatnego wejścia na giełdę produktowo-towarową.

O powyższej zmianie komitet giełdowy podaje do powszechnej wiadomości. —1615—

— *Bank polski* podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 20-go stycznia (1-go lutego) 1879 r. o godzinie 12-tej w południe odbywać się będzie w sali posiedzeń Banku polskiego w Warszawie licytacja (in plus) na sprzedaż ostatniej, niesprzedanej jeszcze części rozparcelowanych dóbr Rzeczniów w gub. radomskiej, powiecie iłżeckim położonych.

Szacunek pomienionej części dóbr składającej się z folwarków „Jelanka" i „Grechów" razem mórg 1186 prętów 105, oznacza się do licytacji na rs. 45,000

za inwentarz żywy i martwy podług wykazu . . . . rs. 1,245

Razem rs. 46,245

Vadium do licytacji wymagane jest w sumie rubli 4,700.

Utrzymujący się przy licytacji, w ciągu dni dwudziestu zapłacić winien całą wartość inwentarza i $^1/_4$ część pozostałego szacunku postąpionego na licytacji, resztujące $^3/_4$ tego szacunku pozostawia Bank przy gruncie do spłaty ratami amortyzacyjnemi w ciągu lat 25 i pół, licząc 5% na procent i 2% na umorzenie.

Bliższe warunki licytacji, jako też szczegóły dóbr dotyczące, przejrzane być mogą w Banku polskim u naczelnika kancelarji, każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i na miejscu u administratora dóbr.

Warszawa dnia 11 (23) stycznia 1879 r.

Prezes Banku (podpisano) *T. Baumgarten.*

Naczelnik kancelarji (podpisano) *A. Hertz.*

—1—1—1640—

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 2 w południe zimna st. 1 (Reaumura 769 Odmiana.)

Hotel Europejski.

Przyjechali w dniu wczorajszym: Daehn Anna, żona jenerał-lejtnata z córkami Olgą i Marją i z guwernantką Elizą Bonparis, z Kozienic; Galubek, rzeczywisty radca stanu, z Kiszyniewa; Spitz Rudolf, fabrykant z Barmeu; Seheidling Juljan, kupiec z Norymbergi; Peip Hermann, kupiec z Kistreyna; Priwe Karol, urzędnik z Środy; Bates Edward, kupiec z Londynu; Lubański Jan, student agronomii z Nowej Aleksandrji; Czajkowski Bronisław, obywatel z Wołynia; Schmidt Franciszek, obywatel z Kijowa; Weinstein Jakób, kupiec z Wiednia; Zolotarew, pułkownik z Bześcia; Reinoch Jan, mechanik z Szatory.

TEATR WIELKI.

Dziś: Halka. Jutro: Meluzyna.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Drzemka pana Prospera.

Jutro: Akrobata.—Uściskajmy się.—Teatr amatorski.

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	1 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Января 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

Nakładem Księgarni

K. BUTKIEWICZA

W ŻYTOMIERZU,

wyszło w nowem wydaniu znacznie powiększone, od lat kilku wyczerpane i wielce poszukiwane dzieło, pod tytułem:

KUCHARKA SZLACHECKA,

podarek dla młodych gospodyń

przez

MARJĘ MARCISZEWSKĄ

(Litwinkę zamieszkałą na Ukrainie).

Zawierający około 3000 przepisów śpiżarnianych, domowo-gospodarskich i toaletowych, łatwym sposobem opisane i na długoletniem doświadczeniu oparte, oraz d spozycja obiadów na cały kwartał i na wielki post, wykwintnym, smacznym i prostym sposobem. Ustawianie stołów na Wielkanoc i Wigilję Bożego Narodzenia, śniadania gorącego i zimnego, podawanie herbaty po angielsku, pieczenie różnego rodzaju ciast etc. etc.

Całe dzieło stanowi 42 arkusze, w 8-ce ścisłego druku, na 2 tomy podzielone, a mianowicie:

Tom I-szy: **Kucharstwo w ogólności;**
Tom II-gi: **Spiżarnia, gospodarstwo domowe etc.**

Cena dzieła kart. z tytułem litografowanym, rs. 2 kop. 85.
" " oprawne w płótno angielskie, rs. 3.

Skład główny w księgarni **Gebethnera i Wolffa w Warszawie** oraz u **Bogusława Korejwo** w Kijowie, jakoteż we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Księgarze-Wydawcy mogą żądać bezpośrednio w zamian za własne nakłady. 1—5 — 1573 —

NOWE TANIE WYDANIE.

We wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji znajduje się dzieło pod tytułem:

TEOLOGJA PASTERSKA

przez

X. Jana Michała Sailera,

Biskupa Ratysbońskiego,

przekład z niemieckiego

Leona Rogalskiego,

Tłómacza dzieł ks. Gaume, Guillois, Smida i t. d.

Wydanie drugie, w dwóch tomach in 8-vo

Tom I-szy zawiera stronnic 547;—tom II-gi stronnic 543.

Cena egzemplarza rub. sr. 2 kopiejek 50.

Skład Główny w Księgarni

Michała Glücksberga,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1250 (nowy 55).

Osoby nadsyłające cenę dzieła do Składu Głównego, kosztów przesyłki nie ponoszą. — 1546 —
1—3

JA WIDZĘ CIĘ

Romans do śpiewu,

muzyka

Jana Kleczyńskiego.

Cena kop. 22½.

SIELANKA

Czy pomnisz ty? słowa **MIRONA.** | Ten Souviens tu Paroles **d' Ed. PAILLERON.**

MUZYKA

Jana Kleczyńskiego.

Cena kop. 30.

Dziecię Wieku

Mazurek do śpiewu,

SŁOWA

K. J. JASIŃSKIEGO,

MUZYKA

Stanisława Tomaszewskiego.

Cena kop. 22½.

Wydane Nakładem Księgarni i Składu Nut

HENRYKA TRENKLER,

Wierzbowa Nr 613/4. Hotel Angielski.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniaca w Warszawie i na prowincji.
1—3 — 1121 —

NAKŁADEM

Księgarni, Składu i Wypożyczalni nut muzycznych

Ferdynanda Hoesick

w Warszawie,

ulica Senatorska Nr 496,

wyszły następujace **śpiewy z towarzyszeniem fortepianu** kompozycji

Władysława Żeleńskiego.

Op. 25. Pieśni Gabryeli.

Nr 1. Z księgi pamiątek . . . Cena kop. 30
" 2. Podarunek . . . . " " 30
" 3. Tęsknota. . . . . " " 22½
" 4. Niepodobieństwo. . . . . " " 45
" 5. Łaskawa dziewczyna. . . " " 22½
" 6. Cobym ci chciała dać? . " " 22½
" 7. Dziwne dziewczę . . . . " " 30

Op. 26. Z teki Józefa Kościelskiego.

Nr 1. Tęsknota za zimą. . . . Cena kop. 30
" 2. Dzieje serca . . . . " " 22½
" 3. Wieje wietrzyk po polu " " 22½
" 4. Pytania. . . . . " " 37½

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach nut muzycznych w kraju i zagranicą.
1—2—1307—

Lejb-Gwardji Litewski półk zawiadamia

Rzeźników,

iż ktoby z nich życzył dostarczać do pułku mięso, raczy zgłosić się do pułkowej kancelaryi w Ujazdowskich barakach od godziny 11-tej rano do 2-giej po południu, do Zawiadowcy gospodarstwem. —1405—3—3

Ważna wiadomość!

Osoba młoda, odpowiedniej rodziny, życzy sobie miejsca na wyjazd, na prowincji, lub za granicę, mająca stosowne wykształcenie, znająca się na krawieczczyznie i obeznana z maszyna Singera, może przyjąć zarząd w gospodarstwie domowem, obeznana w obrocie handlowem, może także przyjąć obowiązki kasjerki, sklepowej, lub też innego odpowiedniego zajęcia.—Uprasza o zostawienie adresu w redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. L. M.
2—3—1437—

Osoba młoda,

uzdolniona **Bufetowa,** potrzebną jest do zakładu restauracyjnego. — Wiadomość: ulica Długa Nr 9, w Restauracji. —1475—2—2

Potrzebne są

SZWACZKI,

do szycia rękawiczek.—Marszałkowska Nr 52, w Magazynie rozprzedaży towarów.
—1431—2—3

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga 11. —Nadeszły ponownie, żądane Chustki płócienne z kolorowym szlakiem, tuzin po rs. 3. — Szpilki Paryzkie Epingles Mouche, na wieczory do włosów, oraz Kwiaty srebrne i złote do głowy.—**Gorsety fiszbinowe Paryzkie.**—1161—2—6

Potrzebne są

PANNY

do znaczenia bielizny, kompletnie uzdolnione w rysunku, za wynagrodzeniem od sztuki, do Pracowni bielizny H. Semkowskiej, ulica Świętokrzyzka Nr 31. —1387—2—2

Potrzebny jest

UCZEŃ

lat 14—15 mający, do handlu, bliższe szczegóły objaśni W. Kotecki, Handel Win i Towarów Kolonjalnych, Bednarska Nr 10.
—1408—2—3

Student Uniwersytetu,

udziela lekcyj w zakresie kursu gimnazjalnego —Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 27, w sklepie Gostkiewicza. —1381—2—4

OSOBA MŁODA,

obeznana dokładnie z gospodarstwem wiejskiem i mieiskiem, życzy przyjąć obowiązek gospodyni. Posiada chlubne świadectwa i zna się na szyciu. Ulica Warecka Nr 6. w bramie na prawo. 3—3 — 1252 —

Młody Francuz,

Paryżanin, opatrzony w dyplom francuzki, umiejący po niemiecku, z dobrą metodą. poszukuje lekcyj języka francuzkiego, za mieszkanie, za stół lub za skromną płacę.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, Rekomendacja Dąbrowskiej. —1224—6—6

Do Magazynu E. Rogozińskiej, potrzebne są

PANNY

do maszyny i podręczne do bielizny, za dobrym wynagrodzeniem.—Elektoralna Nr 43.
—1502—2—3

Do Kutna poszukuje się

młodego Człowieka,

któryby się podjął przygotować jednego chłopczyka do klasy pierwszej.—Bliższa wiadomość: Nowolipie Nr 12, mieszkania 9. —1462—2—3

PIANISTKA,

najnowsze tańce dobrze grająca, przyjmuje zamówienia na wieczory karnawałowe. — Wiadomość: Krakowskie - Przedmieście, Resursa Obywatelska, w sklepie norymberskim pod flagami. —1478—2—3

PRACY

poszukuje **młody Człowiek,** który kilka lat pracował w składzie towarow kolonjalnych, obznajomiony i z innemi gałęziami handlu, znający polski, niemiecki i ruski język, buchhalterję i korrespondencje. — Łaskawe oferty uprasza do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. K. 20. —1491—2—3

Nauczycielka muzyki,

mając upoważnienie od Władzy, udziela lekcje w domach prywatnych i u siebie, po cenie przystępnej —Wiadomość: Nowy-Świat Nr 19, w mieszkaniu P. Przedniewicz. —1257—2—3

Potrzebni są

Chłopcy i Praktykanci,

do zakładu ślusarskiego.—Ulica Mostowa Nr 247*b*, nowy 1. —1488—2—3

RS. 1,500

jest do wypożyczenia zaraz, na pewny numer hypoteki domu w Warszawie lub na Pradze. Wiadomość przy ulicy Ciepłej Nr 3, w mieszkaniu W. Goebel. - 1480—2—3

Rs. 2,000

jest do umieszczenia na 1-szy numer hipoteki domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość przy ulicy Trębackiej Nr 6, w magazynie ze srebrem. Tamże kuchenka naftowa za rs. 3 do sprzedania z naczyniami. 2—2—1468—

Do sprzedania

Garnitur Mebli Orzechowych

i w kazdym czasie do wynajęcie **dwa Pokoje** z przedpokojem i kuchnią, za rs. 180 rocznie. — Ulica Nowolipki Nr 32a, mieszkania Nr 10 2—2—1496—

Półporcelana biała i zobwódkami

w znacznem wyborze, z fabryki Villeroi Boch, oraz

Garnitury stołowe Porcelanowe.

ozdobne, nadeszły do Składu szkła, porcelany i fajansu, przy ulicy Podwale Nr 7.—z czem poleca się **Aleksy Baytel.** —684—4—6

PANNY

kompletnie uzdolnione, podręczne i do nauki, potrzebne są do pracowni sukień.—Ulica Freta Nr 34, od frontu 1-sze piętro. —1614—1—2

Potrzebne są

PANNY

do kwiatów uzdolnione, podręczne i do nauki, za bardzo dobrem wynagrodzeniem. — Ulica Długa Nr 20. —1594—1—3

Do składów wstążek **S. H. Dąbrowskiego**, poszukuje się

PANIEN

kompletnie uzdolnionych do sprzedaży towarów.—Warunki korzystne, lecz żąda się nadzwyczajnie dobrych rekomendacji. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 1, wprost Kopernika. —1664—1—3

Do szycia rękawiczek na maszynach, potrzebne są

Dwie Chrześcijanki.

Wiadomość: na ulicy Śliskiej Nr 42, mieszkania 5.—Także przyjmują się **Panny** do nauki. —1652—1—3

Angielk lub Angielka,

z dobrą pronuncjacją, życzący udzielać kilka godzin tygodniowo początków języka **angielskiego**, za rs. 6 mies., lub wedle umowy, zechcą nadesłać adres do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod naz. „Walter."—Pod tem nazwiskiem i także zawiadomić, gdyby kto miał **Pokoik** z pościelą, nawet wspólny, dla młodej wykształconej Paryżanki, za cenę rs. 5 mies. lub wyżej. —1627—1—3

ROSSJANKA

wykształcona, mówiąca po polsku, francuzku i niemiecku, panna lub wdowa bezdzietna, potrzebna jest do sprzedaży w magazynie, za dobrem wynagrodzeniem.—Adresy proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. E. Ł. —1643—1—3

OSOBA MŁODA,

przyzwoicie i praktycznie wychowana, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem w zupełności, umiejąca dobrze gotować, życzy miejsca w zastępstwie gospodyni domu.—Także poszukuje miejsca **Osoba młoda**, wyższego wychowania, mogąca być zupełną opieką dla dzieci, lub panienek dorastających i praktyczna w domowem gospodarstwie.—Tamka Nr 21, mieszkania 11, na 1-m piętrze. —1655—1—1

NIEMKA

niemłoda, z dobremi świadectwami, szuka miejsca na wieś.—Ulica Elektoralna Nr 41, mieszkania 5. —1626—1—3

Potrzebny jest

WSPÓLNIK,

do interesu fabrycznego, już od lat kilkunastu egzystującego, z kapitałem rs. 1,000.—Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. N. —1583—1—3

Do zakładu przemysłowego, potrzebnym jest

cichy Wspólnik,

z kapitałem najmniej rs. 5,000.—Adresy składać sub. B. et E. Nr 20, w Redakcji. —1619—1—2

TOKARZ.

Potrzebny jest **zdolny** tokarz do żelaza, w fabryce Braci Geisler.—Przyokopowa, wprost Leszna, Nr 5068. —1618—1—1

Czeladnik Ślusarski

potrzebny jest do Zakładów Typograficznych **S. Orgelbranda Synów**, ulica Bednarska Nr 20.—Wiadomość na miejscu w kantorze. —1639—1—3

Potrzebni są

zdolni Roznosiciele,

do księgarni S. Landau i A. Fenichl.—Wiadomość w księgarni, ulica Długa Nr 53. —1591—1—1

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Także Uczennica wyższego kursu Instytutu Muzycznego, udziela lekcje muzyki na fortepianie.—Wiamość w mieszkani, ulica Widok Nr 2. —1638—1—6

KOREKTOR,

pracujący przy jednej z tutejszych drukarni, zna-ący język polski, rossyjski i francuzki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Uprasza się o adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. T. K. —1628—1—3

Sędzia Komisarz

Massy Upadłości firmy „**M. Lindenbaum**" Na mocy decyzji Sądu Handlowego z dnia 3 (15) Stycznia 1879 r., oraz Art. 476 i 480 K. H.—Wzywa wierzycieli rzeczonej massy, aby w dniu 15 (27) Stycznia r. b., o godzinie 6 t. j. po południu, stawili się w Wydziale Upadłościowym Sądu Handlowego w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nrem 7, dla przedstawienia potrójnej listy kandydata prawnika na Syndyka tymczasowego tejże massy, a to w miejsce wyszłego na inne urzędowanie b. Syndyka Szumańskiego Adwokata.

Bernard Dekler.

—1601—1—1

OGRODNIK

Doliny Szwajcarskiej,

przyjmuje zamówienia na Bukiety ze świeżych kwiatów, w rozmaitych wielkościach.—Posiada również rozmaite flance i krzewy kwitnące, jak: Bzy, Tulipany, Hijacynty, Fijołki i wiele innych.

KAMELJE

w doniczkach i na sztuki.

Zamówienia wykonywają się gustownie i na czas oznaczony.—Ceny umiarkowane. — Wejście do ogrodu od Alai Ujazdowskiej i ulicy Mokotowskiej, trzecia brama za Piękną. - 1578—1 - 3

MAMKI

młode i zdrowe, z trzymiesięcznym pokarmem, są u akuszerki Łazoskie, przy ulicy Pańskiej Nr domu 25. —1650—1—1

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki przy ulicy Podwale Nr 13. —1649—1—1

MAMKI

ze świeżym pokarmem, bez długu, są do umieszczenia. — Wiadomość przy ulicy Kapitulnej pod Nrem 3, na 2 m piętrze, u akuszerki. —1651—1—2

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki, przy ulicy Elektoralnej Nr 10 nowy. —1653—1—1

Dwie Mamki

ze świeżym i obfitym pokarmem, są u akuszerki Ćwikło, przy ulicy Pawiej Nr 49. —1634—1—1

MAMKA

ze świeżym pokarmem, znajduje się u akuszerki pod Nrem 30, ulica Marszałkowska, dom W. Gajewskiego. —1616—1—1

Fortepian do egzercytowania.

Nowozielna Nr 36, mieszkania 9. —1631—1—3

Potrzeba rubli 500

na pierwszą hypotekę majątku w gub. Łomżyńskiej.—Także mogłaby **Osoba** lato przepędzić, mieć towarzystwo i opiekę — Wiadomość: Leszno Nr 67, mieszkania 6. —1629—1—1

Plac narożny

przy ulicy Twardej jest do nabycia, po głównej stronie, z przyszłością projektowanych tramwajów, idący w wartość coraz wyższą, na dogodnych warunkach. — Wiadomość bliższa w zakładzie tapicerskim S. Wrotnowskiego, ulica Czysta Nr 415, nowy 15. wprost hotelu Europejskiego. —1623—1—3

Księgarnia **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika

NABYWA TOM PIERWSZY

Dzieł Józefa Kremera.

Wydanie S. Lewentala r. 1877.

—1586—1—3

Ulica Nowogrodzka Nr 16 (stróż wskaże),

udziela się lekcje kroju sukień,

bardzo tanio, także przyjmują się roboty, oraz potrzebna jest **Uczennica**. —1656—1—1

Żądany jest

PLAC

w mieście 1400 do 2000 łokci kwadratowych, mogą być na nim szopy drewniane. — Chcący zbyć taki plac, zechce ofertę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. E. C. —1595—1—2

Fabryka Rękawiczek

K. Przygodzkiego, poleca swoje wyroby w zakres rękawicznictwa wchodzące Szanownej Publiczności: **Rękawiczki** balowe długie i **Krawaty** białe, po cenach bardzo umiarkowanych, przy ulicy Ordynackiej Nr 1313, nowy 8. —1607—1—3

Wszystkie 85

Kwartetów smyczkowych

HAYDENA, wydanie Paryzkie w oprawie, są do sprzedania za rs. 9.—Wiadomość w sklepie Fryderyka Polsa, plac Teatralny. —1611—1—3

BUDYNKI

złożone z frontu parterowego, oficyny bocznej i poprzecznej, cynkiem kryte, w bardzo dobrym stanie, mające się znieść z powodu budowy z possesji Nr 1603/3, przy ulicy Nowogrodzkiej, są do sprzedania: obejrzeć można na miejscu.—O warunkach dowiedzieć się można u właściciela na Podwalu Nr 26, u p. Grossglück, z rana od godz. 10 i od 1 do 3 po południu. —1579—1—3

Rs. 17,000

potrzebne jest na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, na dom, a to od 1-go Kwietnia r. b.—Ktoby taką summę miał do ulokowania, zechce się zgłosić do właściciela domu Nr 12, na ulicy Chmielnej. —1528—1—3

Rs. 10,000 i rs. 20 000,

do umieszczenia zaraz, w pierwszej połowie wartości nieruchomości, nieruchomości w Warszawie położonej, na procent umiarkowany — Bliższą wiadomość udzieli W. Józef Kleczkowski, Adwokat przysięgły, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nrem 17 zaułek szkoły. —1533—1—2

Palto aksamitne

na wacie, watowane, także same **rypsowe**, **suknia** popielata, wełniana, atlasem ubrana, strojna, formą **princesse**; **kape usz** pluszowy i **warkocze** ciemne, bardzo długie, wszystko nowe, do sprzedania. — Wiadomość: Złota Nr 4, mieszkania 5; od godz. 2 do 6 po południu. —1521—1—2

Nadzwyczajna oszczędność

w potrzebach domowych.

Prawdziwie francuzkie jarzynki do zup Julienna, zastępujące w zupełności jarzyny świeże, a znacznie tańsze:

Oliwki i Kapary francuzkie, w słoikach i na wagę.

Śliwki francuzkie.

Oliwę Nicejską odebrał i poleca

Skład Win i Towarów Kolonjalnych

M. LEMAŃSKIEGO,

ulica Graniczna Nr 11.

—1644—1—3

SZLAFBANK

prawie nowy, do sprzedania.—Wspólna Nr 22a, u stróża. —1610—1—3

Za bardzo przystępną cenę sprzedaje

FORTEPIAN

mahoniowy, krótkiego fasonu, od C do A, z tonem silnym i śpiewnym, oraz **fortepian** na 6 oktaw, krótki, w zupełnie dobrym stanie pod Nrem 53, Nowy-Świat, Nr 4 mieszkania. Także **reperacja i strojenia** fortepianów. —1647—1—3

Drugi zwolennik konnej jazdy

Doniósł, że prócz świetnej gwiazdy,
Są na horyzoncie Warszawy,
Dwie ujeżdżalnie pełne sławy,
Również uczęszczane i modne,
Amatorów wcale niegodne,
Gdzie pod doskonałą komendą,
Jeździli—jeżdżą i jeździć będą.
Przy skromnej muzyce, bez huku,
Bez reklam, anonsów i druku.
A szczególniej, bardzo starej firmy jedna,
Której powierzchowność jest dosyć biedna,
Ale za to szczery się, ciągłem uznaniem
I nie robi sobie sławy naciąganiem.
Niechcący żartem, sama,
Zrobiła sie reklama.
Zwolennik konnej jazdy **S.**
—1658—1—1

KANTOR

najmu Karet i Powozów,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 23 i 51, poleca się względom Szanownej Publiczności eleganckich karet, dobrem koni, oraz nizkością cen. — Także do sprzedania **chomonta** ruskie na 3 konie; **klacz** szpakowata, młoda, bez żadnej wady i **lando** z powodu braku miejsca. —1514—1—15

W Składzie Fortepianów

L. Fränkla,

przy rogu Bielańskiej i Tłomackiego Nr 2, jest do sprzedania **FORTEPIAN**, prawie zupełnie nowy, fabryki Kralla i Seydlera, najnowszego fasonu i konstrukcji, za przystępną cenę. — **Fortepiana** bardzo mały używany, z jednej z pierwszych zagranicznej fabryki, **koncertowy**, za przystępną cenę, oraz **Fortepian** tutejszej fabryki, w bardzo dobrym stanie, za b. przystępną cenę. —1577—1—3

Jest do sprzedania

SUKNIA

biała muślinowa, **Kaftan** aksamitny czarny i **vetement** koloru crême, bronzowa materja przybrane, to wszystko mało używane i za na-der przystępną cenę.—Ulica Królewska Nr 1, mieszkania 12. —1599—1—3

Do sprzedania:

Skrzypce kremońskie, fabryki Amati'ego, z r. 1669 i **Altówka** gdańskiej fabryki, przeszło 80 lat mająca.—Wiadomość na Karmelickiej Nr 1 róg Leszna, u L. Kwiatkowskiego, budowniczego. —1527—1—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie, za rubli 25.—Ulica Chłodna Nr 60.—Wiadomość u stróża.—Także potrzebne są **Panny do negliży.** —1590—1—2

Potrzebny jest kapitał

Rs. 6,000,

na 1-szy numer domu drewnianego, nowego, przynoszącego dochodu rs. 1,300 rocznie; oprócz placu frontowego—Wiadomość na Karmelickiej Nr 4 lit. C, 1-sze piętro; do godz. 10 z rana i od 4—6 po południu. —1646—1—3

Rzeczy wojskowe do sprzedania, razem za

Rs. 60.

Palto jesienne, mundur prawie nowy, trzy garnitury surdutowe.—Widzieć można: ulica Karmelicka Nr 4 lit. C, 1-sze piętro; do godz. 10 z rana i od 4—6 po południu. —1645—1—3

Sumka nielelnich

Rs. 1,000 i 3,000,

jest do ulokowania każdego czasu, na hypotekę domu murowanego w Warszawie, po Towarzystwie.—Wiadomość u właściciela domu Nr 5017, Hoża. —1542—1—3

Summa rsr. 25,000

jest do wypożyczenia na hypotekę domu w Warszawie, razem lub częściowo, na procent umiarkowany.—Wiadomość proszę zostawić w Redakcji Kurjera pod literami A. D. —1615—1—3

Są do sprzedania

Buciki nowe, jedwabne,

żadnego koloru cerise, roboty p. Zaręby.—Aleja Jerozolimska Nr 21, mieszkania 4. —1657—1—1

POWÓZ

do sprzedania, używany, mocny i lekki, oraz **SANKI** na jednego konia, za rs. 45.—Ulica Wielka Nr 9. —1662—1—3

W SPECJALNYCH ZAKŁADACH NAUKI KROJU
K. GŁODZIŃSKIEGO,



przyjmują się wpisy na kursa dwutygodniowe, a z nauką **szycia** na miesiąc czasu we Lwowie, w Krakowie, a w Warszawie osobiście udzielam, podług własnej metody, **najnowszej i najpraktyczniejszej** wydanej w dwu tomowem dziele edycja 3-cia, przy pomocy 2 liniek krzywych tak zwanych krojowych, które nadzwyczaj ułatwiają i upraszczają całą naukę, z wolnej ręki przy każdej metodzie bardzo trudno przychodziło dobrze formy rysować. **Również udzielam kroju bez książek i wszelkich linijek, kto sobie tak życzy.**

Metoda, którą udzielam, oceniona za najlepszą dotąd przez światłą i kompetentną publiczność, niejednokrotnie nawet w pismach publicznych. Jest ten ważny postęp w mojej metodzie, że w zasadzie nigdy z mody nie wychodzi, prócz garnirunków, i że kraje się nie mechanicznie naoko podług stanika, lecz wprost z rozmiaru wszelkie najnowsze fasony jakie tylko w żurnalach nadchodzą i wszystkie bardzo zręcznie wypadają, nawet na figury najniefożemniej zbudowane, a do wyuczenia jest bardzo łatwa. Najlepszem jest dowodem mojej usilnej **14-letniej** pracy są po całej Galicji, Warszawie i na prowincjach pozakładanych **kilkaset** pracowni przez moje uczennice i takowe cieszą się powodzeniem, a **na tysiące** liczyć można osób zamożniejszych, które w kółkach rodzinnych posługują się moją metodą z najlepszem zadowoleniem. W Galicji i Warszawie wyuczyło się podług mojej metody 6000 osób, a książek rozeszło się 6205. Dzieło zawierające 28 tablic, a tekstu 10 arkuszy, kosztuje rs. 3 kop. 50. Nabyć można w mieszkaniu autora, Miodowa Nr 1, piętro 2, mieszkania Nr 13.

3—6 — 704 — **K. GŁODZIŃSKI.**

OSTRZEŻENIE!

Doszło do wiadomości **St. Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum**, że w różnych miastach prowincjonalnych, a szczególniej więcej odległych od Petersburga, zjawiają się osobistości, **mieniące się agentami** jego firmy i przyjmujące obstalunki na jego wyroby, że PP. Handlujący, którzy zaufali pod bnym osobistościom nie otrzymywali naszych wyrobów, lecz wyroby innych firm, istniejących li tylko dzięki temu, że przyjęły nazwę **bardzo podobną do naszej i że w zupełności naśladują nasze etykiety.** Mając to na względzie St. Petersburskie Chemiczne Laboratorjum, dla uniknięcia nadal wynikających ztąd nieporozumień, ma honor zawiadomić PP. handlujących w innych miastach, że firma jego, egzystująca od roku 18 0 i nosząca przez Rząd zatwierdzoną nazwę: **„St. Petersburskie Chemiczne Laboratorjum,“ żadnych zgoła agentów** w miastach Rossji nie posiada i uprasza PP. handlujących z obstalunkiem udawać się bezpośrednio do jego **kantoru**, mieszczącego się **w Petersburgu, przy Ekaterinińskim kanale, w blizkości Woźniesieńskiego mostu, pod Nr 80.**

Ponieważ w niektórych miastach **ofiarowują kupującym zamiast wyrobów** St. Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum, towary wyż wymienionych Laboratorjów jako dogodniejsze dla sprzedających, przeto upraszamy Szanownych konsumentów zwrócić baczną uwagę na **tożsamość firmy**, umieszczającej się na wszystkich etykietach wyrobów Laboratorjum.

„St. Petersburskie Chemiczne Laboratorjum,“

a składającej się jedynie tylko z tych **trzech** słów, bez żadnych jakichkolwiekbądź dodatków ni zmian, w razie zaś mogącego wyniknąć podejrzenia co do kontrefakcji, zawiadamiać kantor dla należytego dochodzenia.

Wystawa Powszechna w Paryżu w 1878 roku oficjalnie nagrodziła dążenia St. Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum jedyną wyższą nagrodą za najlepsze wyroby Perfumerji w Rossji—**Wielkim medalem srebrnym**, a jednocześnie z otrzymaniem tej nagrody, Laboratorjum stanęło obok najpierwszych domów Europy: **Pinaud, Violet, Legrand, Pies i Lubin etc.**, które otrzymały takiż medal srebrny. Ten dowód uznania tem bardziej zasługuje na uwagę, że Laboratorjum natychmiast prawie po założeniu w roku 1860 już w następnym 1861 roku otrzymało zaszczytną wzmiankę na Petersburskiej Wystawie Rękodzielniczej, a potem w żadnej z wystaw udziału nie brało i od owego czasu **po raz pierwszy** wystawia swe wyroby dla należytego ocenienia na **Paryzką Wystawę Powszechną w 1878 roku.**

1—1 — 1515 —

ZAKŁAD NAUKI KROJU
A. GAŁECKIEJ,

przeniesiony został na ulicę Krakowskie-Przedmieście pod Nr 85, dom zwany Rezlera, 2-gie piętro.

Nauka kroju i szycia Sukień, Bielizny i Ubiorów damskich, wykładaną jest teoretycznie i praktycznie przez A. Gałecką bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń, zupełnie niepotrzebnych; które tylko naukę kroju przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zbyt zawiłą i zupełnie niezrozumiałą czynią. Nauka przezemnie napisana i wykładana, jest tak ułatwioną, że damy uczące się dla swej przyjemności, już po trzech lekcjach przy pomocy tylko centymetru, krajać mogą. Nauka potrzebująca wiele przyrządów na nic się nie przyda i z tego powodu w żadnym magazynie się nie praktykuje, gdyż nie przyniosłaby żadnej korzyści. Panie zaś, które życzą sobie przejść naukę zupełną, aby być w możności założenia i prowadzenia Magazynu i mieć pewność kształtnego i pięknego wykończenia wszystkich ubiorów damskich, potrzebują lekcji 10 do 15; panienki nie umiejące jeszcze szyć, uczą się na innych warunkach. — Osoby kończące naukę, dla nabrania większej odwagi i pewności, krają z moich materjałów, poczem odbierają formalne świadectwa. — Wykład nauki kroju kop. 50, nabyć można we wszystkich księgarniach.

—2—6 — 1013 —

SKŁAD RYCIN
KAROLA SOMMER.

Dawniej (w bramie przy ulicy Senatorskiej) obecnie ulica Miodowa Nr 2, otrzymał na bieżący karnawał

wielki wybór

Przyborów Kotyljonowych.

5—6 — 638 —

SIROP ET PATE PECTORALE DE NAFÉ
de DELANGRENIER, 53, rue Vivienne, Paris.

Znakomici lekarze paryzkich szpitali potwierdzili niezawodną skuteczność **Pasty i Syropu** pektoralnego z **Nafé**, przygotowanych przez P. **Delangrenier**, w katarach, kokluszu, grypie, zapaleniu gardła i płuc. Składy we wszystkich ważniejszych aptekach.

—2638— *(Gazeta Lekarska).*

Z powodu wyjazdu, do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowy, brokatelą kryty, zupełnie nowy, z pokrowcami; szeslong skórą kryty, szafa do bielizny, lustra dwa.—Oglądać można od godziny 10 do 2, Aleja Jerozolimska Nr 11, mieszkania 11.—stróż wskaże. —1587—1—3

Do sprzedania Las,

w gub. Wołyńskiej, dębowy, 1200 morgów, gruby, materjałowy, w niedalekiej odległości od kolei.—Szczegółowe wiadomości można odebrać przy ulicy Chmielnej Nr 40, mieszkania Nr 11.—J. M. —1536—1—3

Do sprzedania:

Pinczerki rassy bonońskiej, cielistego koloru i afen pinczerka, maleńkie; futro męzkie na średni wzrost, za rs 22; kołnierz i mufka, tumaki kamionki, średniej wielkości, w dobrym stanie, za rs. 13.—Nowo-Senatorska Nr 5, hotel Litewski, w oficynie na dole, gdzie sztachetki zielone, lokalu Nr 10.—Tamże sprzedaż **Kanarków** śpiewających po rs. 3 i droższe.

—1659—1—3

Jest Masło kuchenne

37 garncy, do sprzedania.
Ulica Królewska Nr 41.

—1604—1—1

GRUNTU

z pokładem gliny, morg 31, zdatnego na cegielnię, na 6 wiorście od rogatek Wolskich, jest do sprzedania. — Wiadomość pod Nrem 3092 B/46, u właścicielki tegoż domu.

—1549—1—1

Jest do sprzedania

DOM

murowany, przy rogu dwóch ulic, w miejscu handlowem, przynoszący 2,800 rs. dochodu brutto, z miejscem na wystawienie frontu, na dogodnych warunkach. — Wiadomość udzieli woźny Lecznicy 1-ej (Niecała Nr 7).

—1570—1—3

Przyjmuje się do szycia

Suknie i Bielizna,

po bardzo przystępnych cenach.—Tamże udzielają się **lekcje kroju**, kurs rs. 6. — Ulica Chmielna Nr 4, u F. Tomaszewskiej.

—1569—1—2

Dwie Kolumny Chińskie,

stiukowe, zdatne dla artysty malarza lub fotografa, są do sprzedania przy ulicy Jasnej Nr 4 nowy, u sztukatora Zbranickiego.

—1535—1—1

OGŁOSZENIE.

Jestem w chęci nabycia wierzytelności, zabezpieczonej na possesji Nr 34, Szejwy Rosenkranc w Powązkach Nr 34.—Kto więc takowe ma do zbycia, niech się zgłosi: Bielańska Nr 17, mieszkania 5, pod lit. (J. L. C.), codziennie od godziny 3 do 6 po południu.

—1548—1—6

Wyprzedaje się tanio:

Typy Ludowe Polskie, których komplet składający się z 24 Obrazów, koszt wał dawniej rs. 15, teraz rs. 7 i pół—ozdobna teczka dodaje się—Pojedyncze po kop. 30.—**Królowie Polscy** z Baciarellego, dawniej egzemplarz rs. 1, teraz kop 40 — **Ryciny stare, rysunki portrety ręczne i szkice** Polskich Artystów. — **Wzory rysunków** na tekturze używane, sztuk 1 , rs. 3 —**Malarze Polscy** po kop. 5 —Ulica Ciepła Nr domu 4, drugie piętro, mieszkania Nr 6 —1585—1—3

Jeden Pokój

na dole, widny i suchy, z wspólnym przedpokojem, do wynajęcia w każdym czasie, na żądanie może być dodana usługa i opał, przy ulicy Marjańskiej Nr 4,—stróż wskaże.

—1597—1—3

Zakład form i modeli papierowych Paryzkich,

przy ulicy Niecałej Nr 6, pierwszy tego rodzaju przedsiębiorstwa w Warszawie. — Posiłkując się li tylko gustem i modą paryzką, otrzymuje tytuł francuzki **Maison Fenix,** tytuł ten temu tylko Zakładowi służyć będzie dla zagwarantowania form od naśladowanych w innych miejscach. — Formy z tego Zakładu będą znaczone nowo-przybranym tytułem.— Na liczne żądania klienteli, sprowadzone są z Paryża Modele bielizny z materjału, koszul, spódnic, kołnierzyków i t. p. po obejrzeniu których, można dostać formę papierową.— **Przyjmuje się też Suknie i Okrycia do odfasonowania i do roboty.**

4—6—706—

KOBIERZYCKA

Uczennica Worth'a i Thirifog'a w Paryżu,

uznana i przyjęta przez Urząd Zgromadzenia Starszych m. Warszawy, jako mistrzyni profesji krawiectwa damskiego —Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące. Osoby pragnące wydoskonalić się w kroju i szyciu znajdą stałe pomieszczenie.

ERYWAŃSKA Nr 7.

—1398—3—6

Do sprzedania:

Klacz prawdziwa arabska, ze świadectwami, 5-cio-letnia, kupiona z sałtańskiej stajni.—Tamże **meble, dywany perskie, obrazy i inne rzeczy.**— Wiadomość przy ulicy Mokotowskiej Nr 5048, mieszkania 4.

—1317—4—5

Jest do wynajęcia

POKÓJ

przy familji, w każdym czasie. — Tamże jest do sprzedania **wózek dziecinny,** nowy, nie używany, za nizką cenę. — Ulica Grzybowska Nr 10, na dole, mieszkania Nr 11.

—1613—1—2

Do wynajęcia zaraz lub od pierwszego Lutego

POKÓJ

duży, na parterze, z meblami, z osobnem wejściem, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 15. Wiadomość w mieszkaniu Nr 1. —1606—1—3

Plac Ś-go Aleksandra Nr 14,

Dwa Pokoje

umeblowane, na 1-m piętrze, suche, widne, z opałem, usługą, samowarem, zaraz do najęcia.

—1642—1—1

Sklep

z oknem wystawowem, stosowny dla zegarmistrza, jest zaraz tanio do wynajęcia.—Wiadomość w składzie win Braci Kempner, Długa Nr 5.

—1633—1—2

Dwa trzy-pokojowe, mogące być rozdzielonemi

LOKALE,

w każdym czasie do wynajęcia.—Twarda Nr 36.

—1593—1—12

!!! Za nagrodą !!!

Zaraz lub od Wielkiejnocy, poszukuje się **sklepu, z dwoma lub z jednym pokojem,** na ulicach: Długiej, Bielańskiej Elektoralnej. — Wiadomość w Magazynie ubiorów męzkich S. Malinowskiego.—Tłomackie Nr 8.

—1596—1—4

Podwale Nr 505 (44).

Do wynajęcia od 8 go Kwietnia r. b., na parterze różne **Sklepy:** na skład wódek, dla Szewców etc; na 1-m piętrze: **11 Pokoi,** z przedpokojami, z gazowem urządzeniem, zdatny na Restaurację, Kawiarnię—mogący się dowolnie dzielić; na 2-m i 3-m piętrze: różne **Pokoje** pojedyncze i z kuchniami. — Wiadomość u rządcy domu. —1588—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie. — Nowolipie Nr 15.

—1648—1—2

Nr 27. Grzybowska Nr 27.
Do sprzedania wybór koni, rasowych, wierzchowych i uprzężnych.—**Lekcje konnej jazdy** dla **Dam, Panów i Dzieci**, przy oświetleniu gazowem.—Tamże **Bryczka** lekka (Amerykanka), na jednego lub parę koni; **Chomonta** czarne krakowskie, **nowe** i parę odchowanych **Wyżłów** (Ponterów), czystej angielskiej rassy, czarnych. —1322—3—3

Fabryka wyrobów złotych,
przy ulicy Tamka Nr 38, przyjmuje obstalunki i reperacje, pozłaca i srebrzy, galwanicznie i przez ogień a na żądanie uskutecznia takowe na poczekaniu; przyjmuje **Uczniów** do praktyki, na dogodnych warunkach dla rodziców lub opiekunów, bo najdłużej na półczwarta roku i każdemu uczniowi po pierwszem roku, gwarantuje zapłatę od 3 rubli do 12 tygodniowo. Z uszanowaniem
Wędziszewski.
—1282—3—3

Dobra Krynice,
w gubernji Lubelskiej w powiecie Tomaszowskim, w odległości dwu milowej od miasta Tomaszowa i Zamościa przy szosie, są do sprzedania Dobra Krynice, pod bardzo korzystnemi warunkami, lub do zamiany na kamienicę w Lublinie. Mające rozległości włók trzydzieści. — Bliższa wiadomość w Lublinie u p. Stanisława Głogowskiego, ulica Nowa, dom Tymińskiego 2—2—1485—

SALOPA
(niebieskie lisy), czarnym aksamitem kryta, oraz kołnierz i mufka w najlepszym stanie, za cenę umiarkowaną do sprzedania.—Wiadomość ulica Złota Nr 4, mieszkania 21; tamże do wydzierżawienia **Piekarnia** na samym trakcie, blisko Warszawy, dobry odbyt mająca, oraz propinacja. 3—6—713—

Przy ulicy Mostowej Nr 16, w nowootworzonym Sklepie Kolonjalnym można dostać
Mączki cukrowej
białej, od kop. 13 za funt oraz cukru rąbanego od kop. 14. Poleca się również **Kawa, Herbata** i inne towary Kolonjalne w rozmaitych gatunkach, po cenach najniższych.—Biorącym większemi partjami, ustępuje się rabat. 4—10—940—

PLACE
są do sprzedania lub do wynajęcia. — Tamka Nr 8. —906—4—6

Prośby i Tłómaczenia
redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej. —961—1—6

Dla
WIADOMOŚCI
PP. Przedsiębiorców.
Ktoby sobie życzył założyć **Fabrykę Cegły** pod miastem **Górą Kalwarją**, przy samej rzece Wiśle, z placem gotowym, raczy się zgłosić do pana F. Wiszniewskiego, młynarza w Górze Kalwarii. —1373—2—2

Rs. 7,000,
bez pośrednictwa osób trzecich, jest do ulokowania na pierwszy numer hypoteki lub zaraz po Towarzystwie, domu w Warszawie.—Wiadomość w Kancelarji hypotecznej W. Lilpopa, przy Sądzie Okręgowym przy ulicy Miodowej. —919—2—3

Bez pośrednictwa osób trzecich, jest do sprzedania
DOM
piętrowy, murowany, z takąż oficyną, w środku miasta położony, za summę 25,500 rsr., na warunkach dogodnych.—Bliższa wiadomość u W. Heinrich, przy ulicy Bonifraterskiej pod Nrem 13; w południe od godziny 12 do 2 i po południu od 7 do 9. —813—6—6

Do sprzedania
Dwoje Skrzypiec
starych, jedne fabryki Gorga Zorsza, drugie Zajdla, z futerałem Ruderta. — Śliska Nr 38, u stolarza. —1236—3—3

Pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia
BUFET,
przy kąpielach Rzymskich, Krakowskie-Przedmieście Nr 52. —1256—3—3

Z przyczyny zmiany gospodarstwa, jest do sprzedania z wolnej ręki
KOLONJA,
za rogatką Jerozolimską, przy szosie położona, składająca się: z domu frontowego o ośmiu pokojach i budynków gospodarskich, w dobrem stanie, oraz ogrodu warzywnego, do sześciu mórg 300-prętowych obejmująca. Bliższa wiadomość, ulica Sienna pod Nr 1092e; u właściciela domu. 2—3 —1425—

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli
mahoniowych, a la rococo, misternej roboty, jedwabną dubeltową brokatelą kryty, z takiemiż firankami i portjerami, lustro w ramach złoconych, z konsolą; stare obrazy, sztychy, figurki porcelanowe, taca francuzka, wazon angielski, filiżanki, tabakiera stara saska, lampa wisząca i t. d.—Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska Nr 4 nowy, mieszkania Nr 13. —1431—2—6

Jest do sprzedania
Biuro antyk,
Louis XVI,
mahoniowe, hebanem wykładane, bogato bronzami przyozdobione, z wielu szufladami i szufladkami. Wiadomość w magazynie mebli Michała Kalisch, róg Senatorskiej i Bielańskiej Nr 16. —1450—2—3

Wata z puchu Edrodonowego
(gagaczego), waty z czysto amerykańskiej bawełny, różnej grubości, poleca Polska Fabryka waty, Nowy-Świat Nr 68.
KAROL KRETSCHMER.
Wata pod kołdry zawsze jest gotowa. —2351—8—8

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

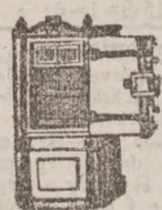
Garnitur Mebli,
orzechowy, brokatelą kryty, mało używany, oraz dwie szafy rozbierane, orzechowe; dwa lustra, stolik do kart, biurko i szeslong skórą kryty. — Nowolipki Nr 25, mieszkania 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smoczej —619—6—6

Zegary Amerykańskie
najpraktyczniejsze, funkcjonujące zarazem wiszące, stojące lub leżące z budzicielami lub bez—od rs. 9 do rs. 12. — W składzie Maszyn, ulica Miodowa Nr 10, 1-sze piętro. 4—6—819— **JULJAN BERG.**

Jest do sprzedania
Dwie Sofy i Dwa Fotele.
Ulica Marjensztadt Nr 15—w sklepie. —815—6—6

Jest do sprzedania:
Omnibus,
Karetka kolejowa, oraz
Sanie omnibusowe.
Wiadomość w kantorze hotelu Paryzkiego.—Tamże można powziąć wiadomość o będącej do wydzierżawienia **Restauracji.** —869—5—6

Rs. 3,000,
do wypożyczenia na hypotekę, na pierwszy numer po Towarzystwie, bez pośrednictwa.—Wiadomość: róg Piekarskiej i Ślepej Nr 14, w restauracji p. Lipińskiej. —609—6—6


SPECJALNA FABRYKA
Kass żelaznych
ogniotrwałych
Roberta Bothe,
Nowy-Świat Nr 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmarami i wagą. 28—72—26365

Przyjmuje się
krawieczczyzna i bielizna
do roboty.—Tamże potrzebne są **Panny** i jest **mak biały** do zbycia, po rublu garniec.—Marjańska Nr 4, prawa oficyna na dole. —1263—3—3

Domina i Kostiumy,
świeżo wykończone, są do wynajęcia.—Ulica Szeroka-Freta, w Magazynie Strojów pod arkadami, przy kościele S-go Jacka —**E. W.** —1432—2—3

57 Nr Nowy-Świat Nr 57.
Zakład Wynajmu Karet i Powozów poleca się Szanownej Publiczności taniością i wielkim wyborem eleganckich ekwipażów. 4—12—156—

Z powodu zmiany lokalu, jest do sprzedania
Garnitur Mebli,
łóżka mahoniowe, lustra, naczynia gospodarskie i kuchenne; od godziny 11 rano do 3 po południu.—Ulica Długa Nr 19, na 1-m piętrze od frontu. —1426—2—2

Do sprzedania
Kolczyki brylantowe,
za przystępną cenę. Obejrzeć można w każdym czasie, Szpitalna Nr 2, mieszkania 19, w oficynie, na 1-m piętrze, wprost bramy. —1465—2—2

Do sprzedania
SANKI
nowego fasonu, Petersburskie. — Ulica Złota Nr 20, u stelmacha Schultz. —1299—3—3

Dom z Zakładem Kąpielowym.
W mieście gubernialnem Kielcach, jest do sprzedania z wolnej ręki dom murowany z zakładem kąpielowym i ogrodem owocowym.—Interesanci raczą się zgłaszać do p. Konstantego Karwickiego, adwokata przysięgłego w Kielcach. 6—6—715—

U Akuszerki T. Leżańskiej,
osoby spodziewające się słabości lub przybyłe na kuracyę mogą znaleźć pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju. Chmielna Nr 22. —1221—2—3

AKUSZERKA
z wyższem wykształceniem, przybyła z Petersburga na stałe mieszkanie do Warszawy, i przyjmuje na słabość Damy w domu u siebie. Obecnie zamieszkała przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost kościoła S-go Józefa Oblubieńca obok skweru, Nr 19, na 1-em piętrze od frontu. 4—6—1338—

Do wynajęcia zaraz, z meblami lub bez
Salon, cztery pokoje,
kuchnia, spiżarnia, piwnica i drwalnia, kwartalnie rs. 112, z meblami rs. 140. Marszałkowska Nr 41, pierwsze piętro. —1420—3—3

W domu Nr 2/1752, od ulicy Książęcej, do najęcia od 1-go Lutego
Sklep z Pokojem,
gdzie obecnie kawa gospodarska, za rs. 300. —1305— —3

Z powodu nagłego wyjazdu, są do wynajęcia
Dwa Pokoje,
umeblowane, z przedpokojem i kuchnią, razem lub każden oddzielnie.—Wiadomość od godziny 11 do 3, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1, mieszkania 6, drugie piętro. —1239—3—3

Potrzebny umeblowany
Pokój
dla kawalera, przy ulicy Chłodnej lub Elektoralnej, ze stołem lub bez.—Wiadomość: Elektoralna Nr 23, w składzie papieru. —1172—3—3

MIESZKANIE
kompletnie umeblowane, składające się z przedpokoju, saloniku, sypialnego pokoju, kuchni i piwnicy, może być i ze usługą, zaraz do wynajęcia kwartalnie. Wiadomość: ulica Widok Nr 14, u stróża. —1449—2—3

Przy ulicy Niecałej Nr 3, są do wynajęcia **umeblowane**
TRZY POKOJE
z przedpokojem. Wiadomość na miejscu. —1413—2—3

Pokój
obszerny, z przedpokojem, staranie umeblowany, z opałem, usługą, a na żądanie i ze stołem, do wynajęcia miesięcznie.—Plac S-go Aleksandra Nr 3,—stróż wskaże. —834—4—5

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia, z usługą i opałem.—Ulica Marszałkowska Nr 52, szwajcar wskaże. —1470—2—0

Od Wielkiejnocy do wynajęcia
Cztery Pokoje,
przedpokój, kuchnia, piwnica i góra, z wodociągiem i zlewem, za rs. 425 rocznie.—Leszno Nr 48 nowy. —1467—2—3

SKLEP
i Mieszkanie
przy ulicy
Miodowej i Długiej,
w narożnym domu Nr 17,
jest do wynajęcia.
—860—2—3

SKLEP
z oknem i mieszkaniem przy ulicy Podwal pod Nrem 22 nowym, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u stróża. 1483—2—3—

Ulica Złota Nr 17.
Stajnia na 3 konie i Wozownia,
w każdym czasie do wynajęcia.—Wiadomość u stróża. —1472—2—3

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.
Sklep okazały,
wraz z pomieszkaniem.—Wiadomość u stróża domu, ulica Nowy-Świat Nr 50. —1192—4—6

Sklep Wiktuałów
z całem urządzeniem i pełnym zapasem towaru, egzystujący lat 18, przy najlepszem powodzeniu, jest do sprzedania w każdym czasie. Mieszkanie przy sklepie obszerne i wygodne, w domu murowanym. — Wiadomość w tymże sklepie, ulica Śliska Nr 3 —1281—3—3

Sklepik z Wiktuałami,
z powodu wyjazdu jest do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę.—Ulica Sienna na przeciw 13-go numeru. 2—3—1423—

W dniu 20-tym b. m., t. j. w poniedziałek, w kantorze p. Wilhelma Landau, albo też p. L. Goldstanda, zamieniona została
Czapka bobrowa
(tak zw. Fiszhaut) nowa, na starą większą.—Uprasza się osobę, która zostawiła starą a wzięła nową, a która zapewne z pomyłki korzystać nie zechce, o pozostawienie adresu swego w miejscu gdzie zamieniono. 2—2—1490—

SKRADZIONO
w dniu 16 b. m., w pociągu kolei Nadwiślańskiej Listy Zastawne Tow. Kred. Ziems. 5% Serji 1-szej, z roku 1869, lit. C Nr 53591, lit. D. 61183, 98147, lit. E. 156197, 161626, 167152—W razie dostrzeżenia uprasza się o podanie wiadomości doktorowi Przygodzkiemu w Sierpcu (gubernji Płockiej) za nagrodą lub Siezputowskiemu urzędnikowi Dyr. Gł. Tow. Kred. Ziems. —1313—3—3

W dniu 7 Stycznia r. b. w przejeździe z Hotelu Drezdeńskiego do dworca kolei Warszawsko-Petersburskiej, a następnie do stacji Małkini zginęło **małe pudełeczko** czarne, obejmujące pierścionek z Matką Boską Częstochowską, parę kostek świętych i kilku medalików z ich wyobrażeniami. Przedmiota te są małej wartości, ale stanowią cenną pamiątkę dla właścicielki, kto więc takowe zwróci do sklepu W. Winiarskiego przy ulicy Nowy-Świat Nr 62, otrzyma natychmiast rs. pięć, jako nagrodę. 2—3 — 1274 —

W dniu 10 b. m. Stycznia r. b., zaginął
Wyżeł
biały z żółtemi uszami i plamą żółtą na krzyżu boku. Kto odprowadzi tego psa lub da wiadomość do domu Nr 22 przy ulicy Wilczej, Nr mieszkania 6, otrzyma stosowne wynagrodzenie. 2—3—1382—

Dnia 20 b. m., na ulicy Marszałkowskiej przybłąkała się
WYŻLICA
z rassy Ponterów, za udowodnieniem i zwróceniem kosztu niniejszego ogłoszenia można ją odebrać przy ulicy Nowo Wilczej Nr 1758f (34), na 1-em piętrze. 2—3—1356—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.